№ 295 (3095). Warszawa, WTOREK 26 Października 1926 r. Rok XXXII.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po poł. Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada. Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 1-ej

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Warszawa, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedyńczy 20 groszy

LEGENDA FASZYZMU

Wacław Sieroszewski wygłosił niedzieli ubiegłej w Warszawie odczyt p. t. „Benito Mussolini a Józef Piłsudski". Sprawozdanie szczegółowe podały „Epoka" i „Kurjer Poranny" oraz, pełna złośliwego zadowolenia, „Gazeta Warszawska Poranna". Znakomity powieściopisarz doszukuje się podobieństwa pomiędzy obecną sytuacją Polski a Włoch, przedstawia pochód „czarnych koszul" na Rzym w roku 1922, jako moment największego napięcia walki przeciwko parlamentarnej korupcji, walki o wyrwanie „idei ojczyzny" z rąk „szachrajów politycznych", ogłasza wreszcie Mussoliniego za bohatera narodowego i wyraziciela dążeń patrjotów włoskich.

W gruncie rzeczy tak samo mniej więcej rozumował p. Ogiński na szpaltach „Głosu Prawdy", zarzucając narodowej demokracji, iż reprezentuje ona faszyzm—powiedzmy — sfałszowany. Redakcja naczelnego organu „piłsudczyków" nie oświadczyła swej solidarności z poglądami współpracownika. P. Ogiński pozostaje i—miejmy nadzieję — pozostanie w... świetnem odosobnieniu. Niemniej wszakże stwierdzić wypada, że propaganda faszystowska dotarła do kół, które uchodziły dotąd za radykalne i postępowe, dotarła w dodatku pod postacią — bądźmy szczerzy — bardzo powierzchowną, jeżeli nie poprostu naiwną.

Usiłuje się tworzyć legendę faszyzmu, legendę najzupełniej obcą rzeczywistości. Mussolini — bojownik „odrodzenia moralnego"! Mussolini—symbol „miłości ojczyzny"! Mussolini — wódz ludu, zapatrzony w przyszłość daleką, potężnie dumający nad losami starożytnej Romy! W powodzi dostojnych frazesów tonie istotna treść społeczna zjawiska, opinja Polski otrzymuje streszczenie argumentów agitacyjnych, obliczonych na efekt zewnętrzny, ze źródeł urzędowych przedstawicieli ideologji dyktatora Włoch.

Ale faszyzm, jego historja, jego doktryna społeczno - gospodarcza i prawnopolityczna nie są przecie tajemnicą. Obok broszur i książek, wydawanych przez członków faszystowskiej Rady Naczelnej, istnieje cała literatura, naukowa, bezstronna, raczej nawet życzliwa, która nie ocenia, tylko **opisuje** z dokumentami i faktami w rękach.

Świat zna rolę banków Toeplitza w dziele organizowania pierwocin milicji Mussoliniego. Nie zapomnieliśmy o wpływach przemysłowców medjolańskich, o setkach tysięcy lirów, które się sypnęły po słynnym „obsadzeniu fabryk" przez robotników. Nie „korupcji parlamentarnej" wypowiedział wojnę bohater niedzielnego odczytu Sirki; złamał demokrację, podeptał wolność jednostki, prasy, słowa, sumienia; a „odrodzenie moralne"? odpowiedź najlepsza — to mord ohydny wodza Socjalizmu włoskiego — Matteotti'ego.

Faszyzm jest próbą zbrojnej dyktatury klas posiadających **przeciwko** klasie robotniczej. Faszyzm zdruzgotał podstawy demokracji, bo demokracja była orężem w dłoniach proletarjatu. „Czarne koszule" stanowią armję szturmową kapitału finansowego i przemysłowego. I dlatego walka pomiędzy Socjalizmem a faszyzmem — to walka na śmierć i życie bez kompromisu i bez pardonu.

Jakieś tragiczne — doprawdy — nieporozumienie połączyło czcigodne nazwisko Sieroszewskiego z podaną przez dzienniki treścią jego odczytu. P. Ogiński wzywał narodową demokrację, by poszła „na Awentyn", bo tam jej miejsce.

Na Awentyn? Zebrała się na Awentynie opozycja włoska, gdy opuściła salę parlamentu po zabójstwie Matteotti'ego—socjaliści, ludowcy-katolicy, radykali, demokraci, ludzie honoru, ludzie, dla których „wolność jest droższa ponad chleb". Na zebraniach awentyńskich i na wygnaniu paryskiem są ci, co walczą o to samo, o co walczył Wacław Sieroszewski przez cały swój żywot pracowity.

Kto tworzy legendę faszyzmu włoskiego,—tworzy legendę i usprawiedliwienie dla całej reakcji polskiej. Intencje mogą być najszlachetniejsze, rezultat jest niewątpliwy.

Mieczysław Niedziałkowski.

CO TO WSZYSTKO MA ZNACZYĆ?

Wczoraj przybył do Nieświeża prezes Rady Ministrów marsz. Piłsudski, celem udekorowania krzyżem „Virtuti Militari" pomnika Stanisława Radziwiłła, ongiś adjutanta, poległego śmiercią bohaterską podczas wojny z Rosją. O ile wiemy, udział marszałka w uroczystości żałobnej oddania czci pamięci dzielnego oficera był zapowiedziany od bardzo dawna i niema w tej decyzji żadnego posmaku politycznego.

Aliści żywioły reakcyjno - monarchistyczne postanowiły najwidoczniej wykorzystać okazję i czyni się dokoła Nieświeża wielki gwałt polityczny przy udziale usłużnej lub nieświadomej prasy.

„Kurjer Poranny" donosi:

> „Na środę 27 zapowiedziany był w Nieświeżu, projektowany na dużą skalę zjazd przedstawicieli wielkiego ziemiaństwa ze wszystkich dzielnic Polski dla wspólnych narad nad położeniem wewnętrznem Polski...
>
> Czy zjazd ten dochodzi do skutku w pierwotnie wyznaczonym terminie, — dotychczas nie można było ustalić, jak również czy prawdziwa jest pogłoska, jakoby pobyt Pierwszego Marszałka Polski w Nieświeżu miał się przedłużyć aż do chwili rozpoczęcia tego zjazdu, któremu w kołach politycznych w dniach ostatnich przypisywano niepowszednie znaczenie".

Według „Kurjera" i miarodajnego w danym razie ponad wszelką wątpliwość wileńskiego „Słowa", wyjechali do Nieświeża: minister sprawiedliwości Meysztowicz, ks. Janusz Radziwiłł, b. dyrektor departamentu stanu Rady Regencyjnej, ks. Eustachy Sapieha, wódz urzędowy monarchizmu polskiego, ks. Olgierd Czartoryski, hr. Jerzy Potocki, ks. Ludwik Czetwertyński, hr. Jerzy Czapski, hr. Jan Tyszkiewicz, pp. Hipolit Gieczewicz, prezes wileńskiego Związku Ziemian, Michał Obiezierski, Stanisław Wańkowicz, rzadko spotykany nawet na kresach typ żubra, no i sam p. redaktor „Słowa" St. Mackiewicz — „mózg" całego arystokratycznego towarzystwa.

Większość wymienionych — to przywódcy i „wysocy protektorzy" Zjednoczenia monarchistycznego, rozwiązanego decyzją p. ministra spraw wewnętrznych Młodzianowskiego za działalność szkodliwą dla Państwa.

W jakich **mafjach** politycznych przypisywano, jak twierdzi „Kurjer Poranny", zjazdowi temu „niepowszednie znaczenie", jest to dla nas rzecz obojętna. W demokratycznych natomiast **kołach** politycznych góruje uczucie niesmaku z powodu całej imprezy i formy, jaką sfery ziemiańsko - monarchistyczne wybrały dla ostatniej bodaj w dziejach Polski próby wystąpienia na widownię polityczną pod kierunkiem rodzin arystokratycznych.

JAK SIĘ ODBYWAJĄ UROCZYSTOŚCI W NIEŚWIEŻU.

Wilno, 25 października. (A. W.). „Słowo" donosi z Nieświeża, iż w niedzielę wieczorem przybyli na Zamek ordynatów nieświeskich min. Meysztowicz i min. Niezabytowski, oraz przedstawiciele rodów spokrewnionych z Radziwiłłami. Przybył również wojewoda nowogrodzki, Beczkowicz. Wszyscy obecni byli na raucie wieczornym.

W poniedziałek, o godz. 10 m. 30, przybył przed kościół w Nieświeżu, gdzie spoczywają prochy Radziwiłłów, marsz. Piłsudski, w towarzystwie pułk. sztabu gen. Wieniawy Długoszowskiego, majora rez. Świtalskiego, adjut. przyb. rotm. Grocholskiego, oraz rotm. Potockiego. Po nabożeństwie żałobnem odbyła się w krypcie dekoracja krzyżem „Virtuti Militari" sarkofagu rotmistrza ś. p. Stanisława Radziwiłła.

Po uroczystości nastąpił odjazd na Zamek nieświeski, gdzie ordynat na Nieświeżu, Albrecht Radziwiłł podejmował gości obiadem. Pierwszy toast wzniósł gospodarz — dziękując marszałkowi Piłsudskiemu za przybycie. Następnie Janusz Radziwiłł wzniósł toast na cześć rodu Radziwiłłów. Z kolei zabrał głos marsz. Piłsudski, podnosząc zasługi rodu Radziwiłłów, wspominając o swym adjutancie. Wreszcie głos zabrał prezes Zarządu organizacji państwowej pracy zachowawczej, Eustachy Sapieha, którego okrzyk „niech żyje marszałek Piłsudski" podchwycony został przez wszystkich obecnych.

***

Jak się dowiadujemy prywatnie, marsz. Piłsudski opuszcza jutro Nieśwież i przybywa do Warszawy.

ŻĄDANIA URZĘDNIKÓW PANSTWOWYCH

Podwyżkę 10 proc. uważają za absolutnie niewystarczającą

W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie Centralnej Komisji Porozumiewawczej Związków Zawodowych Pracowników Państwowych. Przedmiotem obrad była ostatnia uchwała Rady Ministrów z dnia 23 b. m., przyznająca pracownikom państwowym 10% podwyżki ich poborów na miesiąc listopad i grudzień. Zebrani w imieniu swych organizacji i zrzeszonych w nich członków stwierdzili jednomyślnie, że podwyżka ta najzupełniej nie może zadowolić pracowników, których pobory skutkiem drożyzny obniżyły się w stopniu znacznie wyższym, bo o 30%.

Nadchodząca zima, a stąd potrzeba zakupów dla jej przetrwania, stan obdłużenia, powstały na skutek otrzymywania przez rok bez mała zupełnie niedostatecznych poborów, z których Rząd od stycznia do września b. r. potrącił 185 miljonów złotych — czyni tę podwyżkę całkowicie niezadowalającą.

Wobec takiego stanu rzeczy przedstawiciele Związków, zrzeszonych w Centr. Kom. Porozum. Prac. Państw., oczekują jeszcze słusznego załatwienia ich żądań, tembardziej, że przy odpowiedniem postawieniu i dobrej woli Rządu nie wpłynie to najzupełniej na równowagę budżetu i życia gospodarczego.

Wobec potęgującego się rozgoryczenia, szczególnie po ostatniej uchwale Rady Ministrów, która zawiodła oczekiwania pracowników państwowych, przedstawiciele organizacji oczekują i bezwzględnie domagają się przychylnej decyzji Rady Ministrów w czasie jaknajkrótszym.

STRAJK GÓRNIKÓW ANGIELSKICH

REPRESJE POLICYJNE W ANGLJI.

Londyn, 25 października. (PAT.). Komendant policji w Staffordshire zabronił sekr. gen. zw. górników, Cookowi, wygłaszania przemówień na zebraniach publicznych, urządzanych w hrabstwie Stafford. Odpowiednio do powziętej decyzji rozstawił posterunki policyjne w miejscach, w których odbywały się meetingi w Cannock Chase, polecając funkcjonarjuszom policji niedopuszczenie do głosu Cooka i jego towarzyszów.

RZĄD NIE CHCE JUŻ INTERWENJOWAĆ.

Londyn, 25 października. (PAT.) **Na posiedzeniu Izby Gmin b. minister z ramienia Labour Party Clynes wyraził ubolewanie z powodu braku oświadczenia rządowego, któreby wskazywało na wysiłki w kierunku złagodzenia sytuacji. Clynes zaznaczył, że w wielu środowiskach górniczych ujawnia się wola w kierunku porozumienia, jednakże górnicy nie zamierzają ustąpić. Czas trwania strajku wskazuje na to, że zatarg zostanie uregulowany raczej drogą porozumienia, niż wyczerpania, tembardziej, że to ostatnie byłoby tylko początkiem nowego zatargu, ujawniającego się w innej formie.**

Londyn, 25 października. (PAT.) Odpowiadając w izbie gmin Clynesowi, premjer Baldwin oświadczył, iż właściciele kopalń postąpili nader nierozumnie, odmawiając udziału w konferencji z przedstawicielami rządu i delegatami górników. Niemniej jednak — według premjera—zarząd federacji górników odznacza się brakiem kompetencji. Po tylokrotnem zrywaniu rokowań nic nie mogło wpłynąć bardziej szkodliwie na możliwości zawarcia pokoju, jak usiłowanie wznowienia rokowań bez nadziei na ich pomyślne zakończenie. Rząd — oświadczył premjer — **poczynił już szereg propozycji, ponieważ jednak wszystkie zostały odrzucone, przeto rząd zaniecha dalszej interwencji w zatargu.**

PRZEDŁUŻENIE STANU WYJĄTKOWEGO.

Londyn, 25 października. (PAT.). Izba lordów zatwierdziła przedłużenie stanu wyjątkowego na jeden miesiąc.

WZNOWIENIE SESJI SEJMOWEJ

Kancelarja sejmowa rozesłała wczoraj do posłów zawiadomienie o mającem nastąpić w piątek ogłoszeniu dekretu o otwarciu sesji sejmowej. W związku z tem uprasza się posłów o przybycie do Warszawy na sobotę, gdyż po ogłoszeniu dekretu p. Marszałek zamierza zwołać posiedzenie na sobotę dnia 30 b. m.

Szczegóły preliminarza budżetowego na r. 1927-8

Przed kilkunastoma dniami podaliśmy w „Robotniku" opracowany przez Rząd preliminarz budżetowy na czas od 1 kwietnia 1927 r. do 31 marca 1928 r. Według preliminarza tego przewidywane są dochody zwyczajne w sumie 1.706.914.81 zł., nadzwyczajne zaś w sumie 192.337.720 zł.

Według danych, jakieśmy otrzymali wczoraj z Min. Skarbu, w dochodach nadzwyczajnych preliminowany jest **dochód z podatku majątkowego w sumie 95.000.000 zł.,** oraz 10% nadzwyczajnego dodatku do danin publicznych w sumie 62.000.000 zł.; ponadto poważne pozycje stanowią w dochodach nadzwyczajnych preliminowane w budżecie Min. Robót Publ. **dochody z dopłat do opłat pocztowych i taryf kolejowych na akcję zatrudniania bezrobotnych w sumie 15.000.000 zł.** oraz z daniny lasowej na **cele odbudowy kraju w sumie 10.000.000 zł.**

W wydatkach zwyczajnych przewidziano spłatę długów państwowych 145.070.454 zł. Suma ta jednak nie obejmuje amortyzacji i oprocentowania tych pożyczek, których spłata obciąża przedsiębiorstwo kolei oraz monopol tytuniowy. Na spłatę i oprocentowanie pożyczek kolejowych przewidziany jest w planie finansowo - gospodarczym kolei kredyt 22.268.000 zł., a na amortyzację i oprocentowanie pożyczki włoskiej z roku 1924 z wpłatą na fundusz rezerwowy pożyczki przewidziano w planie finansowo - gospodarczym monopolu tytuniowego 18.305.900 zł. Wydatki na renty inwalidzkie obliczone są na 95.600.000 zł., na emerytury na 74.864.000 zł. **Na roboty publiczne przewidziano w budżecie zwyczajnym 62.008.091 zł.,** w tem na budowle wodne — 20.000.000 zł., na utrzymanie dróg i mostów 31.000.000 zł. **Wydatki na świadczenia socjalne w budżecie Min. Pracy i Opieki Społ. preliminowane są w sumie 51.510.500 złotych.**

Preliminarz wydatków nadzwyczajnych zamyka się sumą 59.731.273 zł. **W wydatkach tych wysuwa się na pierwsze miejsce Min. Robót Publ. z sumą 21.531.455 zł.,** w tem na roboty publiczne — 11.531.455 zł., na odbudowę kraju 10.000.000 zł. Min. Przemysłu i Handlu figuruje w wydatkach nadzwyczajnych z sumą 12.776.132 zł., obejmującą przeważnie wydatki na budowę portu w Gdyni. **Kredyty nadzwyczajne innych Ministerjów obejmują głównie kredyty na wydatki budowlane.**

Warunkowe kredyty inwestycyjne w łącznej sumie 148.050.000 zł., przewiduje ponadto artykuł 4 projektu ustawy skarbowej. Zrealizowanie tych kredytów uzależnione zostało od znalezienia pokrycia czy to w dochodach, czy też przez zmniejszenie wydatków administracji.

LOSY OPOZYCJI W ROSJI SOWIECKIEJ

PRAWDOPODOBNE ODWOŁANIE PRZEDSTAWICIELI ZAGRANICZNYCH SYMPATYZUJĄCYCH Z OPOZYCJĄ.

Moskwa, 25 października. (AW.). Jak się zdaje, w komisarjacie ludowym do spraw zagranicznych przeważy tendencja do wycołania tych przedstawicieli sowieckich zagranicą, którzy ujawnili pewne sympatje dla opozycji. Najbardziej zachwiane jest stanowisko Rakowskiego, przedstawiciela paryskiego, nie brak także pogłosek o odwołaniu Krestinskiego z Berlina i Krassina z Londynu.

OPOZYCJONIŚCI, KTÓRZY SIĘ NIE PODPORZĄDKOWALI WIĘKSZOŚCI.

Moskwa, 25 październ. (AW). Część przywódców byłej opozycji, która nie podpisała znanej deklaracji lojalności wobec władz partyjnych (należą tu: Radek, Preobrażeński, Zoff, eRingold, Sapronow i in.) porozumiewa się między sobą w sprawie dalszego ustosunkowania się wobec większości Politbiura. Odłam nieprzejednany prowadzi ożywione rokowania z Trockim.

MAŁY FELJETON

REORGANIZACJA.

Emil miał przed godziną 9 rano spotkać się z przyjacielem swoim p. Eustachym Bumerańskim, urzędnikiem Wydziału Personalnego Ministerjum Spraw Zielonych. Lecz gdy obudził się rano i spojrzał na zegarek, stwierdził, że umówiona godzina już przed godziną minęła.

— Stało się, trudno — pomyślał Emil i narzuciwszy szlafrok, podszedł do telefonu.

— Proszę o numer 606-69!

Emilowi zagwizdało coś do ucha, poczem jakiś miły dyszkant odezwał się:

— Słucham!

— Czy Ministerjum Spraw Zielonych?

— Tak jest.

— Proszę poprosić do telefonu pana Bumerańskiego.

— Pan Bumerański u nas już nie pracuje.

— Od kiedy, proszę pani? — zawołał p. Emil zdziwiony.

— Wczoraj został przeniesiony do Ministerjum Spraw Błękitnych, Wydział Administracyjny, telefon nr. 777-33.

Emil podziękował za informację i połączył się z numerem 777-33.

— Proszę do telefonu pana Bumerańskiego.

— Kogo?! Niema u nas takiego!

— Ależ z pewnością jest. Pracuje u panów od dzisiaj.

— A ja panu powiadam, że niema. Rano o 9, owszem, był tu, ale o 10-ej przesiono go do Głównego Sekretarjatu. Telefonu nr. 808-23.

Pan Emil połączył się z tym numerem.

— Eustachy, to ty?

— Z kim pan chciał mówić? — odezwał się oschły, urzędowy głos.

— Z panem Bumerańskim.

— Pan Bumerański rozporządzeniem Liczba 939.058 przeniesiony został do Ministerjum Różowych Nadziei.

Na panu Emilu pot wystąpił. Zajrzał do katalogu telefonicznego i odszukał numer Min. Róż. Nadz.

— Czy jest p. Bumerański?

— Był ,ale przed kwadransem pożegnaliśmy go. Otrzymał tranzlokację do Ministerjum Dobrych Intencji, Depart. Sanacyjny.

— Numer telefonu, panie, prędko!

— 608-97!

— Rozłącz się pan, ale prędko!

— Proszę 608-97, ale prędko.

— Zajęty — odpowiedziała telefonistka.

— Nie dopędzę go — jęknął p. Emil i osunął się na krzesło.

Nareszcie otrzymał połączenie.

— Czy Dep. Sanac. M. D. I.?

— Tak jest.

— Pana Bumerańskiego! — ryknął jak zwierz raniony.

— Już go tu niema — odpowiedziano mu z telefonu, — ale czego pan się gniewa? — zapytano go flegmatycznie.

— Panie, mów pan prędzej, dokąd przeniesiony, numer telefonu?!

— Ale to z pana gorączka! Mówię przecież panu — ciągnął flegmatyk — pan Bumerański, Eustachy mu na imię, czy tak?

— No tak, tak! Prędzej, panie!

— Otóż tedy powiadam panu, że pan Bumerański Eustachy o godz. 11 m. 5 przeniesiony został do naszego departamentu, a o godz. 11 m. 15 otrzymał tranzlokację do Ministerjum Fatalnych Następstw. Telefonu nmer 818-94, jeżeli pan sobie życzy...

Emil przerwał rozmowę z flegmatykiem.

— Proszę o numer 818-94!

— Ha-ha-ha — hallo!

— Z kim mówię? — wrzasnał p. Emil.

— M... m... ministerjum Fa-fa-fa...

— Jąkała! — jęknął Emil i wypuścił mikrofon z ręki.

W oczach mu pociemniało, a w głowie poczuł zamęt. Fala krwi uderzyła mu do mózgu.

Chwycił duży wazon i grzmotnął nim w lustro.

Zbiegła się rodzina.

Emil tarzał się po podłodze, krzycząc: Esmeraldo, bracie. Rum - Jamajka. Talizman! Nie dajmy się; Na bok, Kemmerer jedzie! Jam król portugalski! Tra-la-la!

Wezwano Pogotowie, które odwiozło Emila do Jana Bożego.

Ultimus.

WALKA O KASĘ CHORYCH M. WARSZAWY

DNIA 7-go LISTOPADA R. B. UBEZPIECZENI W KASIE CHORYCH GŁOSUJĄ NA LISTĘ Nr. 2 POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ I RADY ZWIĄZKÓW ZAWOD.

2

Wszelkie informacje w sprawie wyborów do Rady Kasy Chorych, numerki wyborcze, odezwy, plakaty otrzymywać można: biuro Warsz. Okr. Kom. Rob. P. P. S. (Al. Jerozolimskie 6) od godz. 10 — 2 i od 5 — 8.

Dzielnica „Śródmieście“ — Al. Jerozolimskie 6, od godz. 7 — 9 wiecz.

Dzielnica „Powązki“ — Okopowa 30 — od 5 — 9.

Dzielnica „Wola“ — Wolska 44 — od 6 — 8.

Dzielnica „Starówka“ — Rycerska 6 — od 6 — 8.

Dzielnica „Powiśle“ — Solec 68 — od 6 — 8.

Dzielnica „Czerniaków“ — Solec 67 — od 6 — 8.

Dzielnica „Mokotów“ — Bagatela 12a — od 6 — 9.

Dzielnica „Praska“ — Brukowa 29 — od 6 — 9.

Dzielnica „Nowe-Bródno“ — Syrokomli 22 — od 5 — 8

Dzielnica „Ochota“ — Grójecka 59 — od 6 — 8.

Dzielnica „Marymont“ — Marymoncka 40 — od 6 — 8.

Dzielnica „Jerozolima“ — Chłodna 41— od 5 — 9.

Zw. Prac. Inst. Użyt. Publ. I Gazownia, Kredytowa 3, od godz. 10 — 3 pp.

Zw. Prac. Inst. Użyt. Publ. II Miejscy, Warecka 7 — od 10 — 2 i od 5 — 7.

Zw. Prac. Inst. Użyt. Publ. III Elektrownia, Foksal 11 — od 10 — 3 pp.

Zw. Prac. Inst. Użyt. Publ. IV Teatry, Długa 25 —od 5 — 7 pp.

Zw. Prac. Inst. Użyt. Publ. V Telefony, Zielna 37, — od 5 — 7 pp.

Zw. Prac. Inst. Użyt. Publ. VI Wolska 1 — od 10 — 3 pp.

Zw. Rob. Przem. Metalowego Oddz. I, Fabr. Prywat., Leszno 53 od 10—2 i od 5—7 po poł.

Zw. Rob. Przem. Metalowego Oddz. II, Fabr. wojskowe — od 10 — 2 i od 5 — 7 pp.

Zw. Rob. Przem. Metalowego Oddz. III, Fabr. „Praga“, Brukowa 29 — od 6 — 8 w.

Zw. Rob. Przem. Spożywczego, Piekarze, Leszno 53 — od 10 — 2 i 5 — 7 w.

Zw. Rob. Przem. Spożywczego, Młynarze, Leszno 53 — od 10 — 2 i od 5 — 7 w.

Zw. Rob. Przem. Spożywczego, Mięsny I, Ś-to Jańska 13 — od 10 — 2 i od 5 — 7 w.

Zw. Rob. Przem Spożywczego, Mięsny II, Św. Jerska 4/6 od 10 — 2 i od 5 — 7 w.

Zw. Drukarzy i pokrewnych zawodów, Bednarska 24 — od 10 — 2 i od 5 — 7 w.

Zw. Włóknisty, Wolska 54 — od 5 — 8.

Zw. Dozorców Dom. i służby domowej, Leszno 48 — od 5 — 8 w.

Zw. Rob. Rolnych, St. Krzyska 13 — od 10 — 3 pp.

Zw. Rob. Rolnych, Oddział, Leszno 53 — od 10 — 3 pp.

Zw. Prac. Kas Chorych, Solec 93 — od 10 — 3 pp.

Zw. Prac. Przem. Gastronomiczno-Hotelowego, Kelnerzy — Stare Miasto 38 — od 5 — 9 wiecz.

Zw. Prac. Przem. Garbarskiego, Wolska 44 — od godz. 5 — 8 w.

Zw. Prac. Przem. Chemicznego, Modlińska 26 — od godz. 5 — 8 wiecz.

Wielki wiec P.P.S. w Cyrku

W niedzielę, 24 b. m., odbył się w Cyrku warszawskim imponujący wiec P. P. S. Pomimo niepogody na wiec przybyło przeszło 1200 osób.

W prezydjum zasiedli tow. tow. Kowalski, Lewacz, Żurawski i Żychowski. Wiec otworzył tow. Kowalski, udzielając głosu tow. Szczypiorskiemu, który omówił dotychczasową haniebną gospodarkę chadecko - fabrykancką do spółki z komunistami w Kasie Chorych. Fabrykanci łącznie ze swoimi wiernymi dworakami - chadekami tworzą w Zarządzie Kasy większość, zasilaną głosami komunistów. Nic więc dziwnego, że cała polityka Zarządu Kasy Ch. szła po linji interesów pracodawców, wysiłki P. P. S. rozbijały się o złą wolę chadeków, fabrykantów i komunistów. Mimo to, dzięki inicjatywie P. P. S. zawdzięcza Kasa Ch. budowę ambulatorjum. Dużą szkodę przynosi K. Ch. bojkot ze strony wielu fabrykantów, którzy nietylko, że nie płacą składek, ale z całą bezczelnością zatrzymują pieniądze wpłacone przez robotników. Ustawa przewiduje represje karne za taki bojkot, ale dotychczasowa większość nie pociągnęła ani jednego fabrykanta do odpowiedzialności. Chadecy obcięli zasiłek dla matek karmiących, a równocześnie podwyższyli płace dobrze uposażonym lekarzom. Tu poparli ich również komuniści, bojąc się, że lekarze będą przeciw nim agitowali. Przez to Kasa straciła 6 i pół miljona zł. Rok temu chadecy obalili wniosek wypłacenia 13 pensji pracownikom K. Ch., obecnie przed wyborami do spółki z komunistami chcieli wypłacić 2 pensje nadprogramowe, a to by poderwało finanse K. Ch. — P. P. S. dba o dobro pracowników, ale nie chce prowadzić gospodarki rabunkowej kosztem ubezpieczonych.

Ustawa nasza jest dobra, ale daleka jest od ideału socjalistycznego. Kasa Ch. jest fundamentem ubezpieczeń społecznych i dlatego należy ją bronić, głosując na listę Nr. 2.

Następnie zabrał głos tow. pos. Rajmund Jaworowski. Omówił sytuację polityczną, oraz sprawę wyborów do K. Ch. Obecnie przechodzimy okres wyborów jak w r. 1918. Cykl wyborów rozpoczyna K. Ch. i przegrana na tym terenie mogłaby mieć ujemne skutki dla ruchu robotniczego i demokracji. Chadecy dążą do zniszczenia K. Ch., a na to miejsce chcąc dać małe fabrykanckie kramiki.

Trzeci przemawiał tow. Medard Downarowicz, który omówił sytuację polityczną Polski zarówno wewnętrzną, jak i zagraniczną.

W przyjętej rezolucji zebrani stwierdzają, że całkowita odpowiedzialność za gospodarkę w Kasie Chorych m. Warszawy spada na większość chadecko - fabrykancką w Zarządzie. Chadecy i fabrykanci w działalności swej zmierzali do pogorszenia stosunków w Kasie, aby zniechęcić masy robotnicze do tej instytucji.

Następnie rezolucja wyszczególnia znane postulaty P. P. S. w stosunku do Kasy Chorych, wyszczególnione w naszych afiszach przedwyborczych.

Zebrani wreszcie piętnują taktykę komunistów w Zarządzie K. Ch., którzy kierowali się wyłącznie swym interesem politycznym, a nie dobrem instytucji.

Zebrani wzywają ogół robotników ubezpieczonych w K. Ch., aby w dniu 7 listopada solidarnie głosowali na listę Nr. 2.

Wiece dozorców i służby domowej

W niedzielę, o godz. 3-ej po poł., przy ul. Leszno 48, odbył się wiec dozorców domowych w sprawie wyborów do Kasy Chorych. Referowali tow. tow. Lenga i Dąbrowski. O godz. 7-ej wiecz. w tymże samym lokalu odbył się wiec służby domowej. Referowali tow. tow. Zacharski i Dąbrowski.

Na obu tych licznych wiecach przyjęto jednomyślnie rezolucje w sprawie wyborów do Kasy Chorych. Zebrani solidarnie postanowili głosować na listę Nr. 2.

—o::o—

Przeciwko oszczerstwom chjeńsko-enpeerowskiej prasy

Wobec niecnych napaści pism prawicowych, a zwłaszcza enpeerowskiego „Głosu Codziennego“ na Warsz. Kasę Chorych, na posiedzeniu Zarządu Kasy Chorych dn 23 b. m. zostało uchwalone jednogłośnie oświadczenie, w którem Zarząd m. in. stwierdza:

Zarząd Kasy Chorych, złożony z przedstawicieli najrozmaitszych ugrupowań, stoi na stanowisku, że krytyka publiczna działalności Kasy Chorych jest nietylko dopuszczalna, ale nawet konieczna.

Lecz Zarząd Kasy Chorych jednomyślnie stwierdza, iż kampanja, prowadzona przez niektóre organy prasy, bynajmniej nie ma na celu usunięcia braków i udoskonalenia obecnej organizacji Kasy, lecz przeciwnie, znajduje swe przyczyny w walce politycznej, a często jest wywołana przez malkontentów—usuniętych z Kasy pracowników

Kampanja ta, świadomie lub nieświadomie, staje się często narzędziem pewnych kół społecznych, przeciwnych ubezpieczeniu na wypadek choroby

Zwłaszcza Zarząd Kasy musi ostro zaprotestować przeciw rzucaniu nieuzasadnionych i często na niczem nie opartych oskarżeń przeciw poszczególnym członkom władz Kasy i poszczególnym pracownikom, których cześć bywa nieraz szarpana tylko ze względów walki i polityki przedwyborczej.

ST. ANDRZEJ RADEK. 5)

MOTYLE

W końcu sprzykrzyła się Witowi taka bezcelowa włóczęga, w czasie której napatrzył się, jak wielu chłopców podobnych jemu pracuje zabiegliwie i w różnorodny sposób zdobywając czasem dość duże pieniądze.

Postanowił tedy nie szukać więcej owego stryja, a natomiast zająć się jakąś pracą, z czego mógłby wyżywić siebie i Zochę.

W pobliżu jednej z dzielnic miasta sterczała dawno opuszczona stara cegielnia, pełna wykrotów, dziur i gruzów cegły. Idealne schronisko dla wszelkiego rodzaju bezdomnej nędzy społecznej i, tak zwanych przez ludzi sytych—„wyrzutków społeczeństwa“ — a w rzeczywistości istot najnieszczęśliwszych, ciężko przez to właśnie społeczeństwo skrzywdzonych.

Tu — jakaś dziewczyna, tknięta litością, sprowadziła pewnego wieczora Wita i małą Zosię. Wyszukała zaciszne legowisko, usłała słomą zabraną z opustoszałych gniazd innej nędzy, pokazała Witowi kryjówkę, gdzie, w razie czego, mógłby bezpiecznie przechowywać swoje rzeczy, a odchodząc nad ranem pozostawiła dzieciom swoją chustkę, aby się miały czem okrywać w nocy przed zimnem.

Mając już tedy „stałe“ mieszkanie, Wit postanowił szukać pracy.

Atoli zadanie to było stokroć razy trudniejsze aniżeli na wsi.

Jedno tylko było źródło niezawodne, prawie stałe i zawsze pewne rozlicznej i najostatniejszej nędzoty miejskiej — dającej mizerny zarobek — to rozgrzebywanie wielkich zwałów miału węglowego, popiołu i szlaki wywożonej z wielkich pieców hutniczych i wybieranie stamtąd drobnych, nie spalonych okruchów węgla i żelaza.

Mnóstwo kobiet i dzieci usmolonych jak czarne kruki — od świtu do nocy rozgrzebuje małemi haczykami, z uporną i zaiste świętą cierpliwością olbrzymie usypiska czarnego popiołu — zbierając do torb i woreczków ziarna czarnego węgla, lub zastygłe sopelki żelaza.

Zarobek z tej ciężkiej pracy jest niejednokrotnie mniejszy od zarobku piątkowych żebraków, a stanowi podstawę nędznej, głodowej egzystencji dla setek istot społeczeństwa ludzkiego.

I w żadnej fabryce ani kopalni nie pracują robotnicy tak pilnie jak owe kobiety i dzieci na czarnych popieliskach, cały dzień zgięci w pałąk. Czuwał bowiem nad niemi okrutny i bezlitosny dozorca — Głód!

Do takiej pracy wziął się Wit. Od tej pory na różnych popieliskach widywano dwoje srodze usmolonych dzieci — jak zawzięcie rozgrzebywały popiół i żużle, pilnie wypatrując i wybierając drobne kawałeczki węgla.

Wieczorem niósł to Wit w dzielnice miasta i sprzedawał innej znowuż biedzie za parę groszy.

Wkrótce jednak zauważył, że są jeszcze inne sposoby zarobkowania. Na licznych linjach kolejowych przy kopalniach i hutach przetaczano pełne wagony węgla. Wagony te zawsze otaczała zgraja chłopaków i kobiet, czyhając na każdą sposobność, aby można było doskoczyć i bryłę węgla, połyskującego złotem, ściągnąć.

Z wielką przyjemnością do takiej bandy przyłączał się Wit i w niedługim czasie stał się jednym z najbezczelniejszych i najzręczniejszych złodziei węgla wagonowego. Nikt z taką śmiałością nie potrafił dopaść wagonu będącego w biegu, wdrapać się nań zwinnie jak wiewiórka — i podczas kiedy konduktor nieraz z krzykiem biegł z drugiego końca pociągu, skacząc po wierzchu z wagonu do wagonu — Wit tymczasem wyrzucał bryły węgla ile się dało. W końcu zeskakiwał sam, wywracając czasem kilka koziołków, ale zawsze z taką zręcznością, że mógł jeszcze uciekać za czeredą, która pozbierawszy węgiel wyrzucony przez niego, wiała co sił przed pościgiem. Zdobycz taką dzielono potem sprawiedliwie i Wit zawsze otrzymywał tyle co mu się należało. Takie wyprawy opłacały się o wiele lepiej, aniżeli całodzienne, znojne rozgrzebywanie popieliskowych gór. To też Wit temu procederowi poświęcił się całkowicie, biorąc udział i w nocnych wycieczkach, organizowanych na większą skalę i przez mężczyzn dorosłych.

On zawsze pierwszy dopadał wagonu i dostawszy się do hamulca — hamował bieg pociągu, aby umożliwić innym dostanie się do wagonów. Z tego powodu był bardzo ceniony przez starych węglowych złodziei.

Pewnego razu pociąg z węglem biegł niezwykle szybko. Razem z pociągiem przy torze biegło kilku mężczyzn. Wit, który i tym razem miał za zadanie zahamowanie pociągu, biegł tuż przy wagonach, usiłując uchwycić się poręczy żelaznej przy stopniach.

Już dwoje upatrzonych poręczy wyślizgnęło mu się z rąk, minęła go i trzecia, którą daremnie chciał dogonić, biegnąc ze wszystkich sił — na nic. Obejrzał się i w mroku nocy dojrzał, że dopędza go nowa poręcz i schodki. Wytężył wszystkie siły i biegł ile tylko w piersiach starczyło tchu, aby móc uchwycić brzeg stopnia, kiedy się zrówna z nim. Oto już stopień. Widać całą ławeczkę i żelazny pręt, mocno wygięty, łatwy do uchwycenia. Podwaja więc bieg, chwyta go w locie i w tej sekundzie wskakuje na stopień. Ale w oczach ma pełno oślepiających iskier i pierś o mało nie pęknie ze zmęczenia. Nic to. Trzeba prędko do hamulca, bo tamci nie nadążą. Otwiera oczy i widzi nagle jak siedzący w budce konduktor podnosi nogę i, uśmiechając się jadowicie, z całej siły uderza go w piersi obcasem.

Gdyby się Wit nie trzymał rączki — wyleciałby prawdopodobnie daleko za nasyp kolejowy, ale trzymając się mocno, zmniejszył impet, zachwiał się i runął w tył głową, poderwany przez stopnie wagonu.

Kiedy nadbiegli tamci, znaleźli Wita prawie martwego. Twarz miał unurzaną krwią i piachem, dotykając nogami szyn kolejowych.

— Odrobinkę brakowało — zauważył jeden — a byłoby mu chlasnęło nogi jak nic.

— I tak już mu one niepotrzebne — rzekł drugi. — Chodźta. Niema co medytować. Nie udało się i szkoda chłopaka. A morus był. Ot, taki to nas wszystkich zątracony los.

— Cholera, nie życie. Jednaka cię spotka śmierć, czy z głodu będziesz latał za wagonami węgla, czy z pałką staniesz na drodze. Chodźta.

I po chwili znikli w ciemności nocy letniej.

(D. c. n.).

—o::o—

O LOS PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH

Rada Ministrów przyjęła na posiedzeniu ostatniem wniosek o „poprawie" uposażenia pracowników państwowych; **w r. b.** otrzymają pracownicy dodatek w wysokości 20% zarobku, płatny w dwuch ratach 15.XI i 15.XII, od Nowego Roku zaś stałą podwyżkę płac o... 10%!

Decyzję tę porównajmy z tem, czego rzesze urzędnicze, pod naciskiem **bardzo już dotkliwego niedostatku,** się domagają.

Żądania pracowników państwowych brzmią: a) uruchomienie mnożnej, celem dostosowania płac do kosztów utrzymania rodziny pracowniczej, b) 13 pensja na konieczne zaopatrzenie przed zimą, c) uruchomienie dodatku mieszkaniowego i przyznanie go również nieetatowym.

Koszty utrzymania rodziny pracowniczej obliczone są przez G. U. S. w sposób, jak wiadomo, więcej, niż skromny. Przy cenach **obecnych** koszty — wobec unieruchomienia mnożnej — **przewyższają dochody** pracownika, najoględniej licząc, o **jedną czwartą.** W budżecie miesięcznym pracownika powstaje zatem luka, która—zwłaszcza przy stałym wzroście drożyzny — z miesiąca na miesiąc coraz bardziej się rozszerza.

W jednym z poprzednich artykułów, na podstawie ścisłych dat statystycznych, wykazaliśmy, że od stycznia do listopada Rząd — dzięki stałej mnożnej—-zaoszczędził na pracownikach w stosunku do wzrostu cen, bardzo pokaźną sumę, bo **185% ogólnej kwoty poborów miesięcznych.** Każdy pracownik państwowy, nawet **najbiedniejszy,** złożył na cele sanacji finansowej kraju **bez mała dwie pensje miesięczne.**

Ale ten fakt poza swą stroną moralną i poza korzyściami, jakie Państwu ten prawdziwy „grosz wdowi" przynosi, ma jeszcze inne i to **wcale poważne dla Państwa** konsekwencje.

Wypłacenie pracownikom uposażeń w 10-miesięcznym okresie, tak znacznie niższych od tych, jakie się im należą wedle wskaźnika drożyźnianego, oznacza, że poziom życiowy blisko 300.000 pracujących dla Państwa ludzi — poziom, mierzony możnością zaspakajania **najskromniejszych** tylko potrzeb codziennych — **obniżył się w sposób gwałtowny.** Stan jest taki, że pracownicy i ich rodziny **niedożywiają się,** nie mają na odzież, **na** obuwie, na szkołę itd. itd.

Dla uniknięcia tak **fatalnych** dla kraju skutków, jak opieranie całej gospodarki państwowej na paruset tysiącznej armji **głodzonych, zgorzkniałych** i zupełnie **zniechęconych ludzi,** należałoby albo **płace podwyższyć** odpowiednio do cen, przez spekulację wyśrubowanych, albo wypowiedzieć spekulacji **nieubłaganą walkę,** celem sprowadzenia cen do właściwego poziomu.

Innego wyjścia niema! Ale Rząd hołduje widocznie poglądowi, że spekulacji paskarskiej pohamować nie można żadnemi represjami ani zarządzeniami, wobec czego znikły obecnie nawet pozory walki z drożyzną. Pozostaje zatem konieczność druga — odpowiednia **podwyżka płac.**

Ale tu znowu p. Bartel **wysuwał w** rozmowie z delegacją Z. Z. K. zarzut, że znaczniejsza podwyżka „zburzy równowagę budżetową", a uruchomienie mnożnej—wobec **wysokich** cen — musiałoby doprowadzić do inflacji ze wszystkiemi jej groźnemi następstwami.

Bez wątpienia! Równowaga budżetu, to rzecz dla kraju pierwszorzędnej wagi! Ale do równowagi tej prowadzi nietylko obcinanie **koniecznych** wydatków, ale także **zwiększanie wpływów,** naprzykład z zaległego podatku majątkowego.

Niepodobna iść ciągle po linji **najmniejszego oporu,** bo żadna to sztuka, tembardziej, gdy ma się do czynienia z warstwą urzędniczą, która z racji swego do Państwa stosunku jest w położeniu niejako przymusowem, **jak kolejarze,** którzy — świadomi społecznej i państwowej ważności ich pracy — nigdy nie traktowali lekkomyślnie rzeczy tak doniosłej i decyzji tak ciężkiej, jak **strajk!**

Ale, przeciągać struny **nie wolno,** bo.. **pęknie!** Rząd musi tedy oswoić się z faktem, że 10% podwyżka kwestji poprawy bytu pracowników państwowych **nie załatwia** i pomyśleć trzeba o dalszych **poważniejszych** krokach. **Kcz.**

Odłożenie wiecu pracowników państwowych

Zapowiedziany na dziś wielki wiec pracowników państwowych w sprawie podwyżki płac, odłożony został ze względów technicznych na niedzielę.

—::o::—

Likwidacja zatargu w gazowni

W sobotę została ostatecznie podpisana umowa pomiędzy pracownikami Gazowni i Dyrekcją. Umowa obowiązuje na przeciąg jednego roku. W ten sposób zatarg w Gazowni został ostatecznie zlikwidowany.

—::o::—

ENPEEROWSCY OSZCZERCY POD PRĘGIERZEM

Pisaliśmy już o propozycji enperowskiego Zjednoczenia Kolejarzy utworzenia „bloku komunikacyjnego" złożonego ze wszystkich związków kolejarzy (a więc **i żółtych)** tudzież pocztowców, celem „wspólnej akcji" o podwyżkę płac...

Propozycja ta, **uczyniona dla celów wyłącznie** tylko demagogicznych, była tembardziej nieszczerą a nawet cyniczną, że przecież nie dawno toż samo Z. Z. P., do współki z endeckim P. Z. K. **rozbiło poprzedni blok kolejarski.**

To też jak wiadomo, związek klas., ZZK., obłudną ofertę enperowską bez namysłu **odrzucił,** oświadczając, że **ze zdrajcami rzesz pracowniczych,** w żadne już sojusze wchodzić nie myśli... Stworzono natomiast blok, **bez udziału związków żółtych,** przystąpiły do niego ZZK., Zw. urzędników kolejowych, Zw. Zaw. maszynistów, tudzież Zw. zaw. pocztowców.

Zajęte przez ZZK. wobec związków żółtych stanowisko, podzieliły nietylko Związki, które z ZZK. się zblokowały, ale cała Centr. Komisja Porozumiewawcza pracow. państw., która na jednem ze swych ostatnich posiedzeń przyjęła do zatwierdzającej wiadomości utworzenie powyższego bloku komunikacyjnego z pozostawieniem na uboczu ZZP. i PZK.

Napiętnowanie przez ZZK. obłudy enperowców i pokrzyżowanie im intryganckich zamiarów, wprawiło ich w istny szał.

To też w ostatnim numerze swego wydawanego dla kolejarzy pisemka „Kolejarz" (z 16 b. m.) w art. p. t. „Dlaczego" enperowscy oszczercy piszą, że **„Rząd rewolucji majowej"** dlatego **„kpi sobie z głodnych kolejarzy i pracowników państwowych"** bo ze strony ZZK. otrzymał **ciche zapewnienie,** iż ZZK. „na rozkaz Rządu" **złamie „pałką ekonomiczną akcję kolejarzy"...**

Te brednie istotnie nikczemne doczekały się jednak na terenie C. K. P. P. napiętnowania, jakiego enperowcy napewno się nie spodziewali.

Oto na posiedzeniu Komisji dnia 22 b. m., przedstawiciele ZZK., tow. Maksamin i Grylowski, w obecności reprezentanta ZZP. Nowakowskiego odczytali enperowskie kłamstwa i w sposób spokojny ale stanowczy zażądali ze strony C. K. P. P. zadośćuczynienia.

I zadośćuczynienie to otrzymali. Po krótkiej bowiem dyskusji, w której przedstawiciele należących do C. K. P. P. związków urzędniczych w pełnych oburzenia słowach **napiętnowali enperowski bandytyzm prasowy,** Komisja powzięła uchwałę, wzywającą ZZP. **do odwołania w nast. n-rze „Kolejarza" wszystkich przeciw ZZK. skierowanych oszczerstw.**

Enperowcy sami ukręcili bicz na siebie.

POD BUTEM STALINA

II. ŻĄDANIA OPOZYCJI.

1) Żądała **zmiany polityki wobec chłopa.** Należy kosztem chłopa podnieść robotniczą płacę zarobkową. Kosztem chłopa należy także rozwinąć przemysł („industralizacja" sławetna w Rosji!), gdyż przemysłowi brak kapitałów na surowiec, a przedewszystkiem na odnowienie zniszczonego inwentarza. Można dopiąć tego wszystkiego albo przez większe opodatkowanie chłopa albo przez podniesienie cen na wyroby przemysłowe.

W odpowiedzi na to Stalin — aby osłabić dowody przeciwników — kazał przeznaczyć 900 milj. z budżetu na „industrjalizację" i postawił na porządku dziennym pewne (b. małe) podniesienie płacy zarobkowej w najbardziej upośledzonych działach przemysłu.

Co do chłopów, stalinowcy (Ślepkow — „Prawda" 8 b. m.) wskazują na to, iż wzmożone opodatkowanie chłopa lub podniesienie cen zerwą wszelką „smyczkę" z chłopem i rzuca Rosję w odmęt starć między chłopem i robotnikiem.

To prawda. Ale tu ujawnia się fakt — zapoznawany przez obydwie strony — **fakt zasadniczy,** że rząd bolszewicki jest w gruncie rzeczy w rękach żywiołu chłopskiego (kraj agrarny!) i od niego jest zależny. Położenie — przy obecnym ustroju — bez wyjścia. Albo — jak chce Stalin — popiera się chłopa — i wówczas przemysł leży, bo kapitałów na odbudowę i rozbudowę inwentarza niema (a przemysł rosyjski dotychczas jest właściwie deficytowy i żyje z „kazionnych", budżetowych subsydjów). Albo — jak chce Zinowjew — wyzyskuje się chłopa i na tem opiera się przemysł, a wówczas chłop, żywioł potężny, a obecnie już dość ruchliwy i wymagający, zwróci się przeciwko bolszewizmowi. Wyjścia niema.

W tym bowiem całym sporze kwestja chłopska jest kwestją centralną. Są bowiem **dwie prawdy.** Ale obydwie zwracają się przeciwko bolszewizmowi. Prawda Zinowjewa tkwi w tem (to znaczy o tyle ma rację), że istotnie w obecnej stalinowskiej Rosji **niema żadnego socjalizmu;** jest tylko oportunistyczne lawirowanie przy pomocy chłopstwa, zwłaszcza „kułaków". Prawda **zaś Stalina tkwi w** tem, że innej polityki niepodobna obecnie prowadzić, jeśli bolszewicy mają przy władzy się utrzymać. Słowem, Stalin prowadzi jedyną możliwą politykę—**politykę utrzymania się przy władzy** za wszelką cenę, nawet za cenę usunięcia wszelkich śladów socjalizmu. Szyld zostaje stary, bolszewicki, ale interes jest oddawna chłopsko - kapitalistyczny; zato gospodarz (Stalin) na razie ten sam.

2) Opozycja kładła nacisk na rozwój Kominternu (III Międzynarodówki) i na **rewolucję socjalną** na wschodzie i zachodzie. Albowiem — powiada — niemożliwa jest **rozbudowa socjalizmu w jednym kraju**—jak widocznie chce Stalin ze swym „narodowym bolszewizmem". Ale argumentów opozycji brak, gdyż Zachód i (zwłaszcza) Wschód milczą. Ostatnie karty — angielski strajk i daleki Wschód — są bite.

3) Opozycja wysuwała hasło **demokracji** wewnątrzpartyjnej, a nawet wolność ugrupowań frakcyjnych, aby módz się organizować i przeciwstawiać żelaznemu „aparatowi" Stalina. Stalinowcy jednak wywołują widmo rozbicia partji i powołują się na argumenty Kamieniewa przeciwko demokracji z walki przeciwko Trockiemu z roku 1923. Tu pozycja NOP-u jest trudna. Na jaczejkach i wiecach stalinowcy nieraz nie dawali zinowjewczykom dojść do głosu, krzycząc — **„dołoj diskusii!"**

To są 3 główne hasła NOP-u. Oczywiście nie braknie i innych, mniej ważnych. Najważniejszem pozostaje pierwsze, gdyż łączy się z hasłem podniesienia płacy zarobkowej, co działa silnie na bardzo marnie zarabiający proletarjat rosyjski. Tem bardziej, że Stalin ze zmarłym Dzierżyńskim zainicjowali „reżym ekonomji", to znaczy wzmożony wyzysk robotnika: robotnicy to nazywają nie **„reżym",** lecz **„pryżym"** (ucisk) ekonomji...

Dodać należy, że rozterki w rosyjskim bolszewiźmie przeniosły się już do zagranicznych partji, do Kominternu, rozsadzając do reszty komunistyczne partje. Stalin jest władzą i ma pieniądze; ale Zinowjew to wódz komunizmu! to wielki wódz przyszłej wielkiej komunistycznej rewolucji światowej! Zawsze przewodził Kominternowi, a teraz okazuje się głównym heretykiem! „neomieńszewikiem"! Dobrze, że na razie jeszcze nie „lokajem kapitału" lub „socjalzdrajcą". Można sobie wyobrazić chaos w zagranicznych partjach, np. niemieckiej!

Nasi polscy komuniści też się podzielili. Tak np. znany nasz komunista„ Ogrodnicki" w swej broszurze: „O dalsze drogi rozwoju budownictwa socjalistycznego" broni gorączkowo polityki Stalina, ale jednocześnie donosi, że „Domski i jego zwolennicy" idą za NOP-em. Słowem, **rozłam jest i w polskim komunizmie.** Ogrodnicki naturalnie zapewnia czytelników, iż Trocki, Kamieniew i Zinowjew poprostu **„stracili wiarę w zdolność twórczą dziś istniejącej i rządzącej Z. S. S. R."** to znaczy stalinowskiej Rosji. Ciekawe. Po 10 latach „wielkich zwycięstw" etc. prawie wszyscy wybitni wodzowie nagle **„stracili wiarę"...** Po zwyciężeniu i wytępieniu wrogów. Tylko jeden Stalin ją posiada...

Taką jest historja NOP-u do dni ostatnich, gdy Stalin postawił na kolana zbuntowanych a tchórzliwych jej wodzów. Na razie jęczą i wiją się pod butem Stalina, zresztą razem z całą Rosją. Odegrali jednak — błędem byłoby nie widzieć tego — pewną rolę, **demaskując istotną społeczną fizjognomję Rosji** i odsłaniając sprzeczność jej składowych pierwiastków.

W drugim artykule omówimy przebieg i charakter likwidacji NOP-u.

Kazimierz Czapiński.

PRZEGLĄD PRASY

Z obozu „ludzi" i „siły". — Dalsze napaści na ordynację wyborczą. — Knebel prasowy?

„Kurjer Poranny" przed kilku dniami biadał nad parlamentaryzmem polskim, jako specjalnie „polskiem nieszczęściem" i wzywał do zmiany ordynacji wyborczej. W jakim kierunku? Na to mamy odpowiedź w numerze wczorajszym. Odpowiedź tę znamy już z poprzednich wynurzeń prasy „sanacyjnej". Autor, hołdując modzie ostatnich miesięcy, czuje wstręt do partji i na ich miejscu chciałby widzieć „ludzi". Autor motywuje swe stanowisko różnemi mętnemi frazesami w które tu wchodzić nie możemy. Ale nie przytacza ani jednego argumentu, z którego wynikałoby, że Sejm, składający się z „ludzi" odniesie walne zwycięstwo nad Sejmem „partyjnym".

Ach te partje! Autor nie jest wcale taki straszny. jakim się wydaje. Wyznaje on, że nie cierpi „dzisiejszych, obecnych" partji, ale jakże tęskni do własnej partji, której brak wypełnić musi „ludźmi". Nienawiść do partji i miłość do „ludzi" jest tu więc wyrazem poczucia bezsiły własnej.

To samo poczucie przebija z grzmiących słów **„Głosu Prawdy".** P. Stpiczyński upaja się: „...Do władzy doszła wreszcie siła, zdolna rządzić Państwem, świadoma celów, do których chce ją poprowadzić, jedyna siła istniejąca obecnie na powierzchni polskiej rzeczywistości".

Rekomendacja b. pochlebna. Ale szkoda, że p. Stp. nie przedstawia nam tej „siły" tajemniczej, żebyśmy ją też poznali i adorowali jak on. Jak tu się zachwycać **pojęciem, anonimem?**

Wywijanie tą „siłą" niby maczugą przed oczami Sejmu i rozkazywanie mu, by tylko dopełnił aktu formalnego przez uchwalenie przedłożenia budżetowego Rządu i nic więcej — jest niesłychanem uroszczeniem ze strony tych „siłaczy" sanacyjnych. Są to zupełnie dzikie metody, niegodne dziennika, bądź co bądź kokietującego jeszcze demokrację.

Ataki prasy sanacyjnej na ordynację wyborczą natchnęły prasę chjeńską do walki w tymże kierunku. Powtarza się ta sama historja, co w czasie debat o zmiany konstytucji. Chjeno - Piast wówczas zwalczał Rząd wszelkiemi środkami, ale jednocześnie popierał z całej siły „naprawę" konstytucji, żądając oczywiście o wiele więcej, niż dawał Rząd, ale biorąc to co się narazie dało brać.

Obecnie utyskiwania „sanacji" na parlamentaryzm polski służą reakcji jako doskonały pretekst do ofensywy przeciwko ordynacji wyborczej. Chory parlament? A nie mówiliśmy, że trzeba „za wszelką cenę" zmienić ordynację wyborczą? — szydzą pisma chjeńskie. Mieszając z błotem Rząd, dysząc zemstą za przewrót majowy, Chejno - Piasty jednocześnie zacierają ręce z radości, że obóz sanacji „rozpamiętuje system faszyzmu w tej najbardziej ważnej dziś dla nas dziedzinie (t. j. ordynacji wyborczej)"—jak pisze **„Rzeczpospolita"** — pracując w ten sposób na rzecz zwycięstwa reakcji w bliższej lub dalszej przyszłości.

O dziwnem pomieszaniu pojęć „sanacyjnych" świadczy też artykuł niedzielny **„Kurjera Porannego"** o przygotowywanem podobno rozporządzeniu w sprawie represji prasowych. Autor jest mocno zakłopotany tym podarunkiem „sanacyjnym", sam stwierdza, że godziłby on w całą prasę, zaleca, aby represje prasowe stosowano tylko przejściowo, ale mimo to usprawiedliwia je jako środek „wychowawczy(!)", aczkolwiek doświadczenia wielu dziesięcioleci i wielu krajów wykazały niezbicie, że nikogo jeszcze nie wychowano tą drogą w pożądanym kierunku. **B.**

Przysięgli buchalterowie

Jak się dowiadujemy, czynniki handlowe przystąpiły do opracowania ustawy o instytucie buchalterów przysięgłych. Instytut ten będzie miał za zadanie badanie i kontrolowanie bilansów wszystkich spółek akcyjnych



Nowy typ domów mieszkalnych.

W Britz pod Berlinem wybudowano kolonję mieszkaniową powyższego typu.

Podstępne sztuczki Kartelu Naftowego

Lwów, 25 października. (A. W.). Wiedeński Credit-Anstalt zakupił ostatnio za pośrednictwem jednej z akcyjnych spółek naftowych we Lwowie, lecz działającej na korzyść kapitału zagranicznego, 4.800 cystern ropy na rynku krajowym i czyni dalsze zakupy. Wobec istniejących ograniczeń na wywóz ropy w stanie surowym zagranicę, zakupy sięgające kwoty około miljona dolarów wywołują w świecie naftowym olbrzymie zainteresowanie. Jak się dowiadujemy, **mają one na celu —na wypadek wystąpienia „Polminu", a więc Rządu z dotychczasowego kartelu, — utrzymanie w dalszym ciągu kartelu, przez zmagazynowanie wielkich ilości ropy i ustalenie cen zależnie od kalkulacji kartelu.** W ten sposób przy skartelizowanych cenach na surowiec **całe rafinerje niezsyndykalizowane nie będą w stanie konkurować z cenami na przetwory ropne.** Gwałtowne i **masowe zakupy ropy odbiją się także na Polminie, który mimo wystąpienia z kartelu, kupując drogo surowiec, nie będzie mógł obniżyć cen na swoje przetwory.** W tym wypadku wystąpienie Polminu z dotychczasowego kartelu nie dałoby społeczeństwu korzyści, gdyż nie wywoła zniżki cen. Byłoby więc zadaniem Min. Przemysłu i Handlu zastanowić się nad tą sprawą i wejrzeć głębiej w przyczyny masowych zakupów surowca.

::o::

KRONIKA POLITYCZNA.

KOMISJA PARLAMENTARNA Z.P.P.S.

W piątek, 29 b. m. o godz. 11 rano w lokalu ZPPS. odbędzie się posiedzenie komisji parlamentarnej ZPPS.

Niedziałkowski.

DYMISJA WOJ. BNIŃSKIEGO NIEAKTUALNA.

Dowiadujemy się, że dymisja wojewody poznańskiego p. Bnińskiego, przestała być aktualna.

KTO BĘDZIE PREZESEM URZĘDU ZIEMSKIEGO W POZNANIU?

Pisma poznańskie donoszą, że na stanowisku prezesa okręgowego urzędu ziemskiego w Poznaniu ma nastąpić zmiana, i że na miejsce dr. Borszewskiego, obecnego prezesa ma przyjść mąż zaufania zw. osadników na Kresach.

MIĘDZYNARODOWA KONWENCJA O UBEZPIECZENIU ROBOTNIKÓW.

Min. Pracy opracowało projekt ratyfikacji Międzynarodowej Konwencji o traktowaniu robotników obcych narówni z krajowymi w zakresie odszkodowania za nieszczęśliwe wypadki przy pracy. Polskie ustawodawstwo pracy zapewniło w zakresie ubezpieczeń społecznych robotnikom zagranicznym zatrudnionym w Polsce pełne równouprawnienie, tak, że ratyfikacja powyższa nie spowoduje żadnych zmian w naszem ustawodawstwie.

PRZECIWKO PRZETRZYMYWANIU POLSKICH WAGONÓW W CZECHOSŁOWACJI.

PAT. donosi: Ministerjum Komunikacji stwierdziło w ciągu m-ca października r. b., że wagony polskie, idące z węglem do Czechosłowacji, Austrji, Włoch i Węgier, wracają do kraju w terminie spóźnionym i w mniejszej ilości.

Jedną z przyczyn tego opóźnienia jest zatrzymywanie polskich wagonów przez zarząd kolei czeskosłowackich, który używa polskich wagonów pod naładunek swojego węgla, kierując go do portów niemieckich tranzytem przez Polskę, t. j. Górny Śląsk.

W normalnym czasie kwestja ta nie stanowiłaby ciężaru dla kolei polskich (nie sprzeciwia się ona postanowieniom międzynarodowej konwencji wagonowej). Obecnie jednak, wobec braku wagonów pod węgiel, Min. Komunikacji wydało zarządzenie wstrzymania naładunku węgla do tych państw, chcąc zwiększyć zapas wagonów na potrzeby własne.

Niezależnie od tego, Min. Komunikacji proponuje zainteresowanym państwom zwołanie konferencji do Pragi czeskiej, celem uregulowania tej sprawy i przyśpieszenia zwrotu polskich wagonów oraz ewentualnego nieużywania ich pod naładunek węgla w drodze powrotnej.

FINANSISTA ANGIELSKI W WARSZAWIE.

Do Warszawy przybył p. Artur Gairdner Dyrektor Angielskiego Banku The British Overseas Bank, utrzymującego związek ze sferami cukrowniczemi w Polsce. P. Gairdner przybył w związku z kampanją cukrową w Polsce. W dniu wczorajszym złożył wizyty przedstawicielom Rządu.

KONFISKATA „RZECZYPOSPOLITEJ".

W dniu 25 b. m. Komisarjat Rządu na m. st. Warszawę skonfiskował Nr. 293 „Rzeczypospolitej" za artykuł posła Bryły p. t. „Żołnierze a Naród", zawierający zniewagę armji.

Jutro ukaże się pierwszy zeszyt tygodnika

„POBUDKA"

organu centralnego Polskiej Partji Socjalistycznej pod redakcją Ignacego Daszyńskiego.

Zeszyt pierwszy

„POBUDKI"

zawiera artykuły i prace Kazimierza Czapińskiego, Ignacego Daszyńskiego, Jana Dąbrowskiego, dr. H. K., Mieczysława Niedziałkowskiego, Antoniego Pączka, Jerzego Szapiry i wielu innych autorów.

Zamówienia skierowywać należy do administracji: Warszawa, Warecka 7, lokal „Robotnika".

TELEGRAMY

Polityka socjalizmu francuskiego

UCHWAŁY KONFERENCJI SOCJALISTYCZNEJ DEP. SEKWANY.

W departamencie Sekwany obradowała okręgowa konferencja partji socjalistycznej, na której toczyła się dyskusja dookoła zagadnienia ustosunkowania się partji do rządu Poincarego. Przeważa tendencja do konsekwentnej opozycji przeciwko gabinetowi Poincarego. Ustalono jednocześnie, iż współpraca z komunistami podczas wyborów jest wykluczona. Rozważano także kwestję Paul Boncoura, przyczem pozostawanie Boncoura przez czas dłuższy jako przedstawiciela Francji w Lidze gdy rządzi Poincare, poddane było ostrej krytyce.

PAUL BONCOUR KADYDATEM DO SENATU.

Paryż, 25 października. (AW). Przy zbliżających się wyborach senackich w Departamencie Sekwany socjaliści wysuną na kandydatów najwybitniejszych przywódców partyjnych. Z ramienia radykałów kandydować stąd będzie minister wojny Painlevé. Będzie też kandydować do senatu przewodniczący Izby Deputowanych Peret, oraz z ramienia socjalistów **Paul Boncour.**

Proces czarnej Reichswehry

Landsberg n. Wartą, 25 października. (PAT.). **Rozpoczął się tu dziś przed sądem przysięgłych proces przeciw członkom Czarnej Reichswehry, oskarżonym w 1923 r. o popełnienie szeregu zbrodni skrytobójczych na swych towarzyszach. W dniu dzisiejszym sąd rozpatrywał sprawę oficera Czarnej Reichswehry Jankego. Wniosek obrońcy o zarządzenie tajnej rozprawy trybunał odrzucił. Podczas przesłuchiwania pierwszego oskarżonego, chorążego Bucholtza, zerwał się sądowy rzeczoznawca pułk. Gudovina, oświadczając wśród oznak niezwykłego zdenerwowania, że publiczne roztrząsanie stosunków, jakie łączyły w 1923 r. komendę drugiego okręgu Reichswehry z Czarną Reichswehrą mogłoby mieć jaknajpoważniejsze następstwa dla Niemiec o charakterze zewnętrzno - politycznym. Pułkownik zażądał wobec tego jeszcze raz poufności obrad, czemu jednak sąd i tym razem się sprzeciwił.**

::o::

Strajk górników angielskich
Ostatnie wiadomości

Londyn, 25 października. (PAT.). Na dzisiejszem posiedzeniu Izby Gmin przemawiał również przywódca liberałów, Lloyd George, który powiedział co następuje: Trwający od szeregu miesięcy zatarg w przemyśle węglowym już choćby z uwagi na fakt, że spowodował stratę 485 miljonów funt. szt., jest katastrofalny dla normalnego biegu życia gospodarczego kraju. Czyż nie czas, aby rząd uczynił krok zdecydowany, w kierunku zażegnania tego smutnego stanu rzeczy.

W dalszym ciągu swego przemówienia Lloyd George starał się wykazać, iż rząd nie ujawnił dotąd pożądanego wpływu, ani też bezstronności. Mówca przychodzi nawet do przekonania, że akcja rządu musiała załamać się wskutek zgubnego wpływu, jaki na rząd wywierali właściciele kopalń, stale odmawiający swej zgody na podjęcie rokowań. Zakończył przemówienie swe oświadczeniem, iż przez pokonanie górników nie osiągnie się pokoju w przemyśle węglowym.

ZAJŚCIA.

W Durham dwutysięczny tłum strajkujących górników poturbował policjantów, eskortujących 100 górników, udających się do pracy.

Znany liberał przechodzi do Partji Pracy

Londyn, 25 października. (PAT.). Thomas, przywódca Labour Party, przemawiając wczoraj na meetingu w Hull, oznajmił, że znany liberał, komandor Kenworthy, członek klubu liberalnego Izby Gmin z okręgu wyborczego Hull, postanowił w niedalekiej przyszłości przejść do obozu Labour Party. W liście, przesłanym związkowi liberałów centralnego okręgu w Hull, komandor Kenworthy motywuje swój krok zasadniczemi zmianami, których dokonano w polityce Labour Party, zarzucając obecnie uciekanie się do strajku, jako środka akcji politycznej lub konstytucyjnej. Kenworthy jest wobec tego zdania, że obowiązkiem wszystkich radykałów i postępowców staje się współdziałanie w działalności, mającej na celu zjednoczenie obu stronnictw. Nawołuje on Lloyd Georgea do pójścia jego śladami.

Pożyczka stabilizacyjna dla Belgji

Bruksela, 25 października. (PAT.). — Według informacji z poważnego źródła rząd belgijski uzyskał pożyczkę stabilizacyjną w wysokości 100 miljonów dolarów na 30 lat po 7% z dodaniem 1% na amortyzację oraz zgodę otwarcia Bankowi Narodowemu kredytu w wysokości 35 milj. dolarów. Poziom stabilizacji oznaczony jest na 174.31. Statut Banku Narodowego ustali 40% pokrycie w kruszcu i w dewizach z czego ¾ będzie obowiązkowe w złocie. Dziewięć instytucji emisyjnych: Anglji, Francji, Stanach Zjedn., Japonji, Niemczech, Holandji, Szwecji, Francji, Węgier przyjęło udział w tych kredytach. Szwajcarski Bank emisyjny przyłączy się niebawem.

Znowu trzęsienie ziemi w Kalifornji

San Francisco, 25 października. (PAT.) Odczuto tu lekkie trzęsienie ziemi. Szkód żadnych nie było.

Przeciwko gazom trującym

Waszyngton, 25 października. (PAT.). Pomimo sprzeciwu ze strony legji amerykańskiej, dep. stanu potwierdził swój zamiar domagania się ratyfikacji protokółu genewskiego przeciwko używaniu gazów trujących.

Wiadomości telegraficzne

— Z Moskwy donoszą: Do prasy przedostała się wiadomość, iż znany kierownik ruchu syndykalistycznego, Łazarewicz, więziony jakiś czas na terenie związku sowieckiego, został na skutek przedstawień Rakowskiego, czynionych pod wpływem szeregu pisarzy i publicystów francuskich, uwolniony. Łazarewicz opuścił teren związku i osiedlił się w Rewlu.

— Przeciwsowieckie ruchy włościańskie zaznaczyły się ostatnio w powiatach Pskowskim i Ostrowskim. Starcia zakończyły się likwidacją grup chłopskich.

— Według doniesień „Berliner Tageblattu" w przelocie nad Sudetami spadł aeroplan francuskiego tow. żeglugi powietrznej. Pilot, wskutek odniesionych ran, zmarł, jeden pasażer został ciężko ranny; amputowano mu nogę.

— Ofiarą trzęsienia ziemi w Armenji padło dotąd 500 osób zabitych i 3500 rannych.

— W Marsylji przyszło wczoraj do starć między zwolennikami „Action Francaisse" monarchistami i urzędnikami policji. Jeden z urzędników policji został poturbowany przez manifestantów.

— „Chicago Tribune" donosi z Teheranu o wybuchu auta pancernego, eskortującego szacha perskiego. Jak się zdaje, chodzi tu o zamach.

— Z Havany donoszą, iż według oficjalnych obliczeń, liczba ofiar orkanu, który szalał w ostatnich dniach, wynosi 600 zabitych, 9.000 rannych oraz 6.000 pozbawionych dachu.

— „Petit Parisien" donosi z Dovru, iż handlowy statek angielski „Falcon" spłonął w pobliżu Goodwin. Załogę przyjął na swój pokład parowiec „Elswick House".

— Wskutek gwałtownej zawiei śnieżnej trzy pociągi, idące przez Sudety, utknęły w zatorach śnieżnych. Również z Lasu Czeskiego donoszą o gwałtownych zamieciach śnieżnych.

Śnieżyca na kolejach

W ciągu ostatnich dwuch dni silny śnieg spadł w zagł. węglowych dyrekcj kolejowej katowickiej, krakowskiej i warszawskiej. Śnieg połączony często z zadymką, spowodował zaburzenia w ruchu towarowym i osobowym, tak, że szereg pociągów, pośpiesznych i osobowych, przybyło na miejsce przeznaczenia z dużem często opóźnieniem.

W dyrekcjach kolejowych wschodnich lekkie opady śnieżne nie spowodowały utrudnień w ruchu kolejowym.

::o::

O kredyty na ruch budowlany

Oprócz konferencji, odbytej w Prezydjum Rady Ministrów z p. wice-premjerem, prof. Bartlem, prezydent miasta inż. Wł. Jabłoński, oraz naczelnik wydziału technicznego inż. Z. Słomiński, udali się do ministrów: robót publicznych, spraw wewnętrznych i skarbu, wręczając odpisy memorjału w sprawie konieczności wyasygnowania niezbędnych funduszów na cele budowlane stolicy, między in. na zabezpieczenie na okres zimowy rozpoczętych już budowli mieszkalnych w Warszawie.

Wszyscy ministrowie: min. tow. Moraczewski, gen. Składkowski, min. Czechowicz, przychylnie potraktowali sprawę, poruszoną przez zarząd miasta.

Jest nadzieja, że Bank Gospodarstwa Krajowego udzieli Warszawie jeszcze w tym roku znaczniejszej sumy na cele budowlane.

::o::

Węgiel dla Warszawy

Wobec niedostatecznego dowozu węgla do Warszawy, jego cena w handlu detalicznym nadmiernie wzrosła w ostatnich miesiącach i obecnie doszła do poziomu, który nie znajduje usprawiedliwienia w wysokości ceny sprzedażnej na kopalniach.

Ten stan rzeczy daje się przedewszystkiem odczuć niezamożnym warstwom ludności.

W związku z tem p. Minister Przemysłu i Handlu wydał zarządzenie, aby kopalnia rządowa „Brzeszcze" wysyłała codziennie do Warszawy znaczną część wydobywanego przez nią węgla opałowego i sprzedawała go tu w detalu.

Stały, codzienny dopływ kilkudziesięciu wagonów węgla, który będzie można nabywać po cenie umiarkowanej, w znacznym stopniu winien złagodzić przeżywany obecnie przez stolicę kryzys węglowy.

::o::

Nadużycia w marynarce wojennej

13 DZIEŃ PROCESU.

Większość zeznań odbywało się dziś przy drzwiach zamkniętych.

Św. Topel, właściciel składu dywanów, zeznał, że Bartoszewicz kupował u niego dywany, jeden za 1 tys. zł., drugi za 1½ tys. zł.

Dyr. Banku Warszawsko - Gdańskiego Bryl i wice dyrektor tegoż banku Roszkowski utrzymywali, iż bank uważał sumę 24 tys dol. nie za zaliczkę, a jako akredytywę.

Św. Górski i Komar nic nie wnieśli do sprawy

Dziś dalsze badanie świadków. **I. K.**

TRUP W WALIZIE
Sprawa Królikowskiego

6-TY DZIEŃ ROZPRAWY.

Sala sądowa napełniona w sposób wprost zastraszający. Publiczność znęcona zapowiedzianymi przemówieniami stron przybyła tak tłumnie, że policja z trudem utrzymuje przejście dla prasy i adwokatury.

Początkowo dalsze badanie świadków.

KOKAINA.

Prof. Grzywo-Dąbrowski w dodatkowej ekspertyzie stwierdza, że kokaina działa jako środek podniecający — lecz, że osoby nie przyzwyczajone bardzo łatwo mogą przez jej użycie ponieść śmierć na miejscu.

MOWA PROKURATORA.

Prokurator **Rudnicki** w kilkogodzinnym przemówieniu szczegółowo rozpatruje zagadnienie, kto był przestępcą i jakie były cele zbrodni.

Zabójcą był bezwarunkowo Królikowski. Nie mógł się wyprzeć znajomości z M., gdyż służąc w policji niemieckiej wiedział dobrze, że kartka, jaką dał M. była materjałem obciążającym. Śmierć naturalna jest wykluczona, więc popełniono zabójstwo.

DLACZEGO ZABIŁ.

Człowiek o tak fatalnej przeszłości mógł zabić dla pieniędzy. Mógł zabić w uniesieniu bo zamordowana była „czupurna" i mogła wszcząć awanturę o pieniądze. Mógł zabić niechcący dając M. kokainę jedynie po to, by mieć z niej kochankę nie bierną, lecz namiętną. Poćwiartowanie zamordowanej wypływa zdaniem prokuratora z chęci ukrycia zbrodni. Dokonać tego mógł zabójca b. łatwo na własnym stole przy pomocy ostrego scyzoryka.

Jako materjał obciążający prok. przytacza brak ludzi w pralni, odosobnione mieszkanie, pokrwawione szmatki, krew na nodze stołu — i mydło na papierze, w który zawinięty był kadłub nieboszczki. Rzeczą bardzo poważną jest również fakt, iż papier ten jest fabrykatem czeskim, a św. Ćwikiel i Steinbock stwierdzili wyraźnie, że właśnie w taki papier opakowywano mydło dostarczane do Cytadeli.

Prokurator natomiast odrzuca jako dowód domniemane kupienie walizki dnia 1 marca w niedzielę przez oskarżonego, bo nie byłby kupował walizki wtedy, gdy ofiara jeszcze żyła, ani też w dzień świąteczny, kiedy mógł ściągnąć na siebie podejrzenie. Walizką kupioną przez Kr. jest raczej walizka zapisana w księdze magazynu w dn. 2-gim marca.

„Z głębokim przekonaniem twierdzę, że Królikowski jest winien tej zbrodni i o odpowiedzialność za zadanie tej śmierci wnoszę" — zakończył prokurator swe silne przemówienie.

POWÓD CYWILNY.

Powód cywilny apl. adw. Potok wnosił o wynagrodzenie krzywdy moralnej i materjalnej wyrządzonej przez sprawcę morderstwa rodzinie zamordowanej. Tytułem wynagrodzenia strat materjalnych prosił o zasądzenie na rzecz powództwa cywilnego 999 zł. tytułem wynagrodzenia strat moralnych jednego złotego.

MOWA OBRONY.

Obrońca apl. adw. Ruff przedewszystkiem analizował dowody rzeczowe w tej sprawie. Sprawę identyczności włosów uważa za niewyjaśnioną, krew na przedmiotach znalezionych w pokoju Kr. stara się uważać poczęści za nie istniejącą, poczęści za.... ślady pluskiew. Mydło, f. Ćwikiel brało 50 odbiorców, więc fakt śladów tego mydła na papierze nie jest zdaniem obrony przekonywający, tembardziej iż papier w pralni niszczono. Obrońca stara się udowodnić poraz drugi, że dnia - marca u osk. była nie Michałowska a Dobrowolska.

Obrońca wnosi o uniewinnienie oskarżonego.

Dziś przemówienie 2-go obrońcy adw. Paschalskiego i przypuszczalnie wyrok

Ika.

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU.

Pabjanice

UNIERUCHOMIENIE PRZEMYSŁU Z POWODU BRAKU WĘGLA.

Od paru dni fabryki włókiennicze w Pabjanicach pozbawione są węgla.

W związku z tem miały stanąć od poniedziałku zakłady przemysłowe firmy Krusche i Ender.

Kalisz

PRZED PRZEWIEZIENIEM ZWŁOK TOW. JABŁKOWSKIEGO.

Przygotowania do przeniesienia bohaterskich zwłok tow Wojciecha Jabłkowskiego z podwórza więziennego na Tyńcu do grobowca na starym cmentarzu miejskim w Kaliszu dobiegają końca. Formalności urzędowe, związane z tego rodzaju zabiegami, już ukończono.

Magistrat udzielił miejsca na cmentarzu na mogiłę dla bohatera i obecnie przygotowuje się obmurowanie grobowca.

Komitet, urządzający obchód, prosi Zarządy Związków, towarzystwa i organizacje partyjne o wzięcie udziału w uroczystości.

Organizacje i związki prosimy o nadesłanie zebranych lub przeznaczonych składek na ręce komitetu już w bieżącym tygodniu, aby pokryć wydatki, związane z uroczystością przed jej zakończeniem.

Następujące osoby i organizacje złożyły ofiary:

Związek Pracowników Kasy Chorych w Kaliszu 150 zł. Tow. Łagutin na listę nr. 3 — 5 zł. Robotnicy rolni 7 zł. 25 gr Funkcjonarjusze Związku rolnego 5 zł 40 gr. Piekarze ze Związku Spożywczego 24 zł. Pracownicy Kasy Chorych w Kaliszu 16 zł. Związek Zawodowy Kolejarzy w Kaliszu 40 zł Antoni Pawelski na listę nr. 38 — 35 zł. Tow. Borczyński na listę nr. 34 — 15 zł Drukarze 3 zł. Zw. Pracowników Kas Chorych, centrala z Warszawy, 100 zł Zw Pracowników Handlowych 7 zł.

Kowal.

Inowrocław

PRZEDPOTOPOWI LUDZIE.

Adwokat dr. Tad. Mielnik, zam. w Inowrocławiu przy ul. Toruńskiej nr. 23 wysłał do tow. Kruczka, funkcjonarjusza Zw. Zaw Robotników Rolnych Rz. P. następujące pismo z dn. 19 paźdz. b. r.:

„Zdarzyło się kilkakrotnie, że pan przychodził do mieszkań robotniczych i do baraków w majątkach Dobiesławice i Mierogonowice, że w mieszkaniach tych agitował pan, odbywał zgromadzenia wobec czego w zastępstwie mandata naszego i właściciela dóbr Dobiesławice i Mierogonowice wzywamy pana do zaprzestania tego w przyszłości. zakazujemy panu wstępu na podwórze i do zabudowań gospodarczych dóbr Dobiesławice i Mierogonowice, nadmieniając, że na wypadek przekroczenia tego zakazu, mandat nasz dochodzić będzie praw swoich na drodze cywilnej i karnej przeciwko panu".

***

Że jakiś przedpotopowy „jaśnie pan" nie rozumie, iż w XX wieku mieszkanie, podnajmowane przez robotnika jest własnością tego robotnika, który może w niem przyjmować kogo chce, nie dziwimy się, bowiem takie okazy przedwiekowe wśród obszarników wprawdzie rzadko, ale zdarzają się.

Śmieszy nas to, że znalazł się adwokat, który podobnych pretensji mamuta obszarniczego podjął się dochodzić.

Wilno

NAPAD NA WARTOWNIKA PRZY WOJSKOWYCH SKŁADACH AMUNICJI.

Nocy wczorajszej nieznani sprawcy dokonali napadu na wartownika przy wojskowych składach amunicji dzielnicy Zakretu. Napastnicy obezwładniwszy wartownika, odebrali mu karabin. Przy szamotaniu się, skutkiem przypadkowego wystrzału, przestrzelono wartownikowi ramię. Pomoc, zdążająca na odgłos strzałów, nie zastała już żadnego z napastników. Nad ranem, w pobliżu ogrodzenia prochowni, zatrzymano niejakiego Aleksandra Rutkowskiego, co do którego istnieją podejrzenia, iż brał udział w napadzie.

Kraków

ZJAZD STOW. URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH WOJEW. KRAKOWSKIEGO.

Dnia 24 b. m. w Krakowie odbył się Zjazd Okręgu Stow. Urzędników Państwowych wojew Krakowskiego. Poza delegatami, w Zjeździe wzięli udział liczni przedstawiciele władz. Przedmiotem obrad Zjazdu były aktualne sprawy urzędnicze: uposażeniowe i pragmatyczne. W powziętych uchwałach Zjazd zsolidaryzował się ze stanowiskiem Zarządu Głównego w tych sprawach, w szczególności zaś podniesiono sprawę przyznania urzędnikom administracyjnym automatycznego awansu.

Przemyśl.

WYLEW SANU.

Pisma donoszą z Przemyśla, że trwające tam od kilku dni gwałtowne deszcze spowodowały podniesienie się poziomu Sanu. Ostatniej nocy woda zalała zupełnie obydwa brzegi, zniszczyła tamy i zabrała materjały i narzędzia, używane do pracy przy budowie tam. Pod wodą znajdują się baraki wojskowe 6 i 10 pułku saperów Woda przybiera

RUCH ROBOTNICZY

PŁACE ROBOTNIKÓW ROLNYCH W MIESIĄCU PAŹDZIERNIKU.

Dnia 25 października r. b. Komisja przewidziana umową zbiorową, ustaliła cenę żyta na 37 zł. za 1 centnar metr. wobec czego płace za dzień pracy w miesiącu październiku (miesiąc zimowy) wynoszą:

Robotnicy dniówkowi:

Grupa pow.	kat. I	kat. II	kat. III.
1	68 gr.	105 gr.	150 gr.
2	60 gr.	90 gr.	120 gr.
3	38 gr.	68 gr.	90 gr.
4	30 gr.	53 gr.	68 gr.

Robotnicy sezonowi:,

Grupa pow.	kat. I	kat. II	kat. III.
1	150 gr.	195 gr.	240 gr.
2	128 gr.	173 gr.	210 gr.
3	105 gr.	150 gr.	180 gr.

OBUWIE DLA BEZROBOTNYCH.

Komisarz Rządu na m. st. Warszawę, dr. Jaroszewicz, odbył konferencję z przedstawicielami cechu szewców warszawskich, w wyniku której reprezentanci cechu zobowiązali się urządzić w początkach listopada powszechną zbiórkę po sklepach obuwia w celu dostarczenia odpowiedniej ilości obuwia najbardziej potrzebującym z pośród pozostających bez pracy.

ZJAZD PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

Dnia 31.X i 1.XI w gmachu Związku Zawodowego Prac. Handl. Przem. i Biurowych odbędzie się zjazd delegatów Związków zrzeszonych w Centralnej organizacji Zw. Zaw. Prac. Umysłowych. Zjazd ten poweźmie bardzo doniosłe uchwały w sprawie ustawodawstwa społecznego, przedewszystkiem zaś w sprawie ustawy o godzinach handlu, o najmie pracowników umysłowych i o ubezpieczeniu pracowników umysłowych. Ogół pracowników do tych ustaw odnosi się b. krytycznie.

Boryszew

STRAJK W FABRYCE PROCHU.

Dnia 23 b. m. odbyło się ogólne zebranie strajkujących robotników fabryki w Boryszewie. Zebranie uchwaliło trwać w strajku w dalszym ciągu, bowiem propozycja dyrekcji złożona na konferencji w Min. Pracy w dn. 21 b. m. — że, po przystąpieniu robotników do pracy, dyrekcja jest skłonna pertraktować ze związkiem o regulacje płac — nie daje żadnej rękojmi podwyższenia zarobków. Dwóch robotników: Marcinkowski i Sobczyński okryli się hańbą, jako zdrajcy klasy robotniczej stając się łamistrajkami pomimo, że pierwsi byli za strajkiem. Nie znaleźli jednak naśladowców. Należy także zaznaczyć, że notatka umieszczona w „Robotniku" z dn. 24 b. m. a podana przez agencję B. I. P. jakoby wojsko miało być z fabryki wycofane nie jest zgodna z prawdą, bowiem wojsko w dalszym ciągu urzęduje.

Lublin

STRAJK CZELADNIKÓW KRAWIECKICH.

Przed paru dniami wybuchł w Lublinie strajk czeladników krawieckich i ich podręcznych. Strajkujący żądają ścisłego przestrzegania 8-godz. dnia pracy oraz podwyższenia płac.

Strajk kamaszników trwa w dalszym ciągu bez zmiany.

Kalendarzyk zebrań zawodowych

WARSZ. RADA ZW. ZAW. W środę, 27 b. m., o godz. 7 wiecz., Leszno 48 (Zw. Dozorców Dom.) odbędzie się konferencja Zarządów, delegatów i mężów zaufania. Na porządku dziennym obrad — sprawa wyborów do Kasy Chorych. Wejście za okazaniem mandatu.

Z życia partji.

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

ZEBRANIA.

PRZED WYBORAMI DO KASY CHORYCH.

Baczność Towarzyszki!

Warszawski Okręgowy Komitet Robotniczy wzywa członkinie Warszawskiego Wydziału Kobiecego, aby bezwzględnie stawiły się w dniu 26 b. m. we wtorek o godz. 7 w. do lokalu O. K. R. (Al. Jerozolimskie 6).

Każda z towarzyszek ma obowiązek przyprowadzić ze sobą robotnice z fabryk i dzielnic dla wzięcia udziału w akcji wyborczej do Kasy Chorych.

Odczyt. Dnia 27.X.26 r. dzielnica Wola-Czyste ob. dr. Borkowski, wygłosi odczyt na temat „Skutki chorób wenerycznych".

We wtorek dn. 26 b. m.

Śródmieście. O godz. 7, Al. Jerozolimskie 6, posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Powązki. O godz. 7, Okopowa 30, posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Praga. O godz. 7, Brukowa 29, posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Koło tramwajarzy „Praga". O godz 7, Brukowa 29, zebranie Koła.

Koło tramwajarzy „Jerozolima". O godz. 5, Chłodna 41, odbędzie się zebranie Koła.

Koło rzeźników. O godz. 5, Chłodna 41, zebranie Koła.

Marymont. O godz 7, Marymoncka 40, ogólne zebranie członków dzielnicy.

Koło gazowni „Ludna". O godz. 6, Al. Jerozolimska 6. zebranie Koła.

W środę dn. 27 b. m.

Starówka. O godz. 7, Rycerska 6, posiedzenie komitetu dzielnicowego

Koło tramwajarzy „Starówka". O godz. 7, Rycerska 6, zebranie Koła.

Jerozolima. O godz 7, Chłodna 41, posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Pocztowa Org. PPS. O godz. 7, Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu.

Mokotów. O godz. 7, Bagatela 12a, ogólne zebranie członków dzielnicy.

Wola-Czyste. O godz 6, Wolska 44, posiedzenie komitetu oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków dzielnicy.

Ochota. O godz. 6, Grójecka 59, posiedzenie komitetu oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków dzielnicy.

Czerniaków. O godz. 7, Solec 67, posiedzenie komitetu dzielnicowego

W czwartek, dn. 28 b. m.

Egzekutywa W. O. K. R. P. P. S. wzywa **przewodniczących i sekretarzy wszystkich dzielnic na konferencję w sprawach bardzo ważnych** na godz. 6 m. 30 wiecz. (Al. Jerozolimskie Nr. 6).

Ruch kult-oświatowy

WYCIECZKA RADOMSKIEGO ODDZIAŁU TUR W WARSZAWIE

Dn. 1 3 4 b. m odwiedziła Warszawę robotnicza wycieczka z Radomia, zorganizowana przez miejscowy Oddział TUR, przy współudziale ZZK. Wzięło w niej udział 81 uczestników, przeważnie pracowników kolejowych, część przyjechała z rodzinami.

Wycieczkę przyjmowali członkowie Zarządu Głównego TUR oraz delegat Wydz. Oświatowo-Kulturalnego ZZK Uczestnicy, oprowadzani przez fachowych przewodników, zwiedzili: Cytadelę, grobowiec I-go prezydenta G. Narutowicza, Zamek, Muzeum Przyrodnicze, Łazienki, wystawę obrazów w T. Z. Szt. P., budujący się dom ZZK i in. W niedzielę wieczorem byli w teatrze na „Srebrnym śnie Salomei".

Zorganizowanie wycieczki przez Oddział TUR w Radomiu, zwłaszcza wobec jej składu wybitnie robotniczego, świadczy o ruchliwości Oddziału i zasługuje więc ze wszech miar na naśladowanie przez inne Oddziały TUR.

Z. N. M. S. Dnia 30 października odbędzie się Walne Zebranie Koła Uniwersyteckiego, w lokalu TUR. (Al. Jerozolimskie 6) o godz. 19½. Na porządku dziennym: 1) Sprawozdanie i wybory Egzekutywy. 2) Sprawozdanie z działalności polityczno-samopomocowej. 3) Sprawa pisma i drukarni Z. N. M. S. Obecność członków Koła obowiązkowa.

Zabawa taneczna. Dnia 30 b. m. o godzinie 10 wiecz. w salach W. O. K. R. (Al. Jerozolimskie 6) odbędzie się Wielka Zabawa taneczna.

Dochód na „Dom Ludowy".

Pochód na stoki Cytadeli. Dnia 1-go listopada r. b. wyruszy z lokalu związku b. więźniów politycznych doroczny pochód.

Wzywa się członków Warsz. Organ. Mł. T U R. do wzięcia udziału w pochodzie na stoki Cytadeli, który wyruszy dnia 1.X.26 z lokalu Zw. b Więźniów Politycznych, przy ul. Leszno 53. Zbiórka Warsz. Organ. Mł. T. U. R. z wieńcami i sztandarem, o godz. 9.30, na podwórzu Związku.

Zebranie Robotniczego Wydz. Wychowania Dziecka.

Dnia 31.X r. b. o godz. 10 rano w lokalu Warsz. O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się Walne Zebranie Robotn. Wydz. Wychowania Dziecka i opieki nad niem.

DROZYZNA.

MŁYNARZE WCIĄŻ CZYNIĄ ZAMACH NA KIESZENIE SPOŻYWCÓW.

Wczoraj właściciele młynów warszawskich po raz drugi wystąpili do oddziału walki z lichwą kom. rządu, domagając się podwyższenia ceny mąki żytniej. Młynarze motywują swe żądanie podwyżką ceny żyta. Komisarjat rządu, uważając obecną zwyżkę za przejściową, powtórnie żądanie to odrzucił.

WĘGIEL.

W miejskich składach opałowych, których jest w Warszawie około 50, w dalszym ciągu sprzedawany jest węgiel w detalu po niezmienionej cenie, t. j. po 60 gr. za 10 kg. (węgiel gruby i kostkowy). W razie żądania cen wyższych w tych składach, kupujący proszeni są niezwłocznie reklamować w M. Z. Z. W. telefonicznie (36-81 i 36-87) lub pisemnie.

Szkarlatyna

Ogólna ilość chorych na szkarlatynę w Warszawie wynosiła w szpitalach warszawskich w sobotę 769. W ciągu soboty i niedzieli przybyło 27 nowych chorych, razem więc było 796. Z tego wyzdrowiało w ciągu powyższych 2 dni 31, zmarło 6, pozostało tedy na poniedziałek 759, a więc o 10 mniej, niż na sobotę.

ODCZYT POSŁA TOW. K. CZAPIŃSKIEGO.

Staraniem Warsz. Organ. Młodz. T.U.R. odbędzie się w środę, dn. 27 b. m., o godz. 7,30 w lokalu O.K.R. P.P.S., Al. Jerozolimskie Nr. 6, I piętro, odczyt posła tow. K. Czapińskiego p. t.

DZIEJE FANATYZMU

50 obrazów świetlnych z drzeworytów ówczesnych.

Wstęp dla członków Warsz. Organ. Młodz. za okazaniem legitymacji. Dla osób innych bilety w cenie 50 gr. do nabycia przy wejściu.

Z GIEŁDY

Ogólny obrót na wczorajszej giełdzie walut wyniósł 400.000 dol., w tem 20.000 gotówki Minimalną część zapotrzebowania pokryły banki prywatne, resztę Bank Polski. Dewizy na New-York i dolary notowano bez zmiany 9 00. Z dewiz europejskich zwyżkowały silnie dewizy włoskie i francuskie. Medjolan podniósł się bowiem z 39.41 na 40 65, Paryż z 27.20 na 28.00. Natomiast dewiza belgijska obniżyła się z 25.49 i poł na 25.30, inne zmian nie wykazały. Gram czystego złota notowano 5.9816, złoty w złocie 173.66 Na rynku prywatnym obroty walutami minimalne, przy tendencji słabej. Dolary 9.02 w płaceniu, o ćwiartkę wyżej w żądaniu. Za ruble złote żądano 4.75, co przy parytecie 52.70 odpowiada stosunkowi 9 02 za 1 d.

Na giełdzie akcji panowała tendencja mocna, spowodowana postępującą wciąż zwyżką Starachowic.

Dol. Stan. Zjedn. za 1—9.00
Franki francuskie za 100—28.10
Funty angielskie za 1—43. 69
Floreny holend. za 100—361.00
Kor. czesko—słow. za 100—26 78
Franki szwajcar. za 100—174 05
Szylingi austrjackie za 100—127.25
Liry włoskie 1000—39.36

KRONIKA

STAN POGODY.

W dniu wczorajszym w całym kraju z wyjątkiem pobrzeży wschodnich nastąpiło w godzinach porannych rozpogodzenie się nieba, chmury rozproszyły się i słońce stało się widoczne. Piękna pogoda utrzymywała się przez dzień cały. Temperatura jednak utrzymywała się w pobliżu 0°, wykonywując w ciągu dnia tylko nieznaczne wahania.

W Zakopanem rano padał śnieg, temperatura -5°, najniższa w nocy -5°, najwyższa onegdaj $+2^{o}$, warstwa śniegu wynosiła 8 cm. grubości.

W Morskiem Oku pochmurno, temperatura rano -7°, najniższa w nocy -7°, najwyższa onegdaj $+8^{o}$, śniegu 2 cm.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie $6^{o}2$, najniższa $-3^{o}0$.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: początkowo pogodnie, miejscami mglisto i przymrozki, potem w ciągu dnia wzrost zachmurzenia i opady od zachodu kraju. Lekkie ocieplenie. Słabe wiatry z kierunków południowo-zachodnich.

Zgon Marjana Dubieckiego. Onegdaj zmarł w Krakowie Marjan Dubiecki, ostatni z pozostałych przy życiu członków Rządu Narodowego 1863 roku.

Zmarły był jednym z najgłówniejszych i najbliższych współpracowników Dyktatora Romualda Traugutta oraz jednym z dziejopisów tej insurekcji, a ponadto był badaczem naszych dziejów i naszej literatury. Książka Marjana Dubieckiego „Romuald Traugutt i jego dyktatura podczas powstania styczniowego", wydana w Kijowie w r. 1912, jakoteż jego „Echa z powstania styczniowego", wydane w Zamościu w r. 1922 — oświetlają ten okres w dziejach naszego narodu, jakim była 1½-letnia wojna tych, co bez regularnej armji, bez zorganizowanego rządu, walczyli z przewagą moskiewską.

M. Dubiecki, pozostawił piśmiennictwu polskiemu szereg cennych dzieł. Prócz rozpraw i książek, poświęconych Powstaniu, wymienić należy: „Kudak", „Rys Dziejów Najnowszych", „Historja Literatury Polskiej", „Historja Stanów Zjednoczonych", „Instytucje Zaporoża" i wiele innych.

Cześć Jego pamięci!

Zebrania kontrolne. We wtorek, 26 października, w kolejnym dniu zebrań kontrolnych dla szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia, winni stawić się: 1) przynależni do PKU. Nr. 1 — zamieszkali w I kom., ur. w r. 1893, nazwiska których rozpoczynają się od R. do Z. włącznie — w komisji kontrolnej Nr. 1 (koszary 21 p.p. w Cytadeli), zamieszkali w II kom., ur. w r. 1892, nazwiska których rozpoczynają się od A. do O. włącznie — w komisji Nr. 2 (koszary 30 p.p. w Cytadeli), zam. w VII kom., ur. w r. 1894 (nazwiska od N do S.) — w komisji Nr. 3 (koszary zakładu mundurowego w Cytadeli), zam. w X kom., ur. w r. 1891 (nazwiska od A do Ł.) — w komisji Nr. 4 (Ciepła 32), 2) przynależni do PKU. Nr. 2, zam. w VI kom., ur. w r. 1893 (nazwiska od A. do F.) — w komisji Nr. 1 (koszary dyonu samochodowego, ul. Konwiktorska 3), zam. w VIII kom., ur. w r. 1894 (od T. do Z.) — w komisji Nr. 2 (koszary art. konnej, ul. Huzarska), zam. w IX kom., ur. w r. 1891 (od L. do Z.) — w komisji Nr. 3) koszary I p. szwoleżerów, ul. Ułańska), zam. w XIII kom., ur. w 1892 (od A. do J.) — w komisji Nr. 4 (koszary I p. lotniczego na lotnisku w Mokotowie), wreszcie 3) przynależni do PKU. Nr. 3, zamieszkali w XIV kom., ur. w r. 1892 (od N. do Z.) — w komisji Nr. 1 (lokal PKU., ul. Szeroka 3, pokój Nr. 3).

Konfiskata. Z polecenia komisarjatu rządu, policja skonfiskowała broszurę p. t. „Śmierć bandyty" — w drukarni p. f. „Lech" przy ul. Koszykowej Nr. 33, u wydawcy Janusza Kossowskiego (Śniadeckich Nr. 9) i wszędzie gdzie ukazać się może.

Lotnisko na Okęciu. Dowiadujemy się, że zapowiedziana na wtorek, 26 b. m. uroczystość poświęcenia robót, związanych z budową lotniska na Okęciu, nie odbędzie się z przyczyn natury technicznej. Uroczystość tę odłożono do pierwszych dni listopada.

Zakaz uczęszczania policji do restauracji „Royal". P. komendant główny p.p. zabronił wszystkim funkcjonarjuszom p.p. uczęszczania do restauracji „Royal" przy ul. Chmielnej Nr. 31.

Zamykanie bram. Wobec napływających do policji skarg na zbyt wczesne zamykanie bram przez niektórych dozorców domowych p. komendant policji polecił funkcjonarjuszom p.p. dopilnować, aby bramy zamykane były o przepisanej godzinie t. j. o 22 i pół. Wcześniejsze zamykanie bram jest bezwzględnie niedopuszczalne.

W sprawie rzeźni miejskiej. Komisja techniczno-weterynaryjna, wyłoniona przez Rząd do zbadania stanu rzeźni miejskiej ukończyła już swe prace i protokuł przesłała Ministrowi Spraw Wewnętrznych. Minister odpowiednie uwagi prześle Magistratowi Warszawy. Jak się dowiadujemy zarzuty, poczynione przez prasę z powodu rzeźni miejskiej potwierdziły się w znacznym stopniu.

Środa literacka. W środę 27-go b. m. Juljusz Kaden Bandrowski wygłosi w Polskim Klubie Artystycznym odczyt p. t. „Na wielkich drogach Europy".

Z Tow. Biologicznego. We środę, dnia 27 b. m. o godz. 8-ej wiecz. posiedzenie Oddziału Warszawskiego Polskiego Tow. Biologicznego w audytorjum Instytutu Fizjologicznego Uniwersytetu (Krak. Przedm. Nr. 26).

Wypadki.

POŻAR POD MIASTEM.

Wczoraj o godz. 5 popoł. duża łuna ukazała się w stronie Żerania. Policja 18 komisarjatu na Pelcowiźnie zawiadomiła straż ogniową. Na ratunek wyjechały pogotowia straży 1 oddziału „Wisła" i 5 oddziału „Błyskawica". Jak się okazało pożar wynikł między Żeraniem a Piekiełkiem, gdzie paliły się stodoła i obora gospodarza Brajnera. Pierwsze przybyły na miejsce straże fabryczna „Spiessa" z Tarchomina i ochotnicza z Henrykowa. W przeciągu pół godziny pożar ugaszono.

TAJEMNICA SZATNI W BARZE „POD SETKĄ".

Romanowi Płochowskiemu, będącemu w restauracji „Bar pod setką" w tajemniczy sposób zginęło z szatni palto wartości 350 zł. Portjer oświadczył Płochowskiemu, że jakoby palto zabrał kolega jego Kazimierz Lech. Płochowski zawiadomił o powyższem policję. Nazajutrz po tajemniczem zaginięciu Płochowski poraz drugi przyszedł do tego zakładu i wówczas portjer oświadczył mu, że jakoby futro zwrócił jakiś gość, który zabrał palto przez pomyłkę.

Zaginięcie gońca z pieniędzmi. Ludwik Szelenberg dnia 23 b. m. wręczył gońcowi swemu Henrykowi Jaskulskiemu, lat 16, zamieszkałemu przy ul. Górskiej Nr. 10 gotówką 920 zł. celem wpłacenia do kasy kolejowej na dworcu wschodnim. Jaskulski pieniędzy w kasie nie wpłacił i dotychczas ani do domu, ani do Szelenberga nie wrócił.

Napad na plutonowego. Na stojącego przed koszarami Centralnej Szkoły Podkomniczej przy ul. Ułańskiej Franciszka Justa, plutonowego tejże szkoły napadło dwóch napastników, z których jeden, jak się okazało Józef Barański zadał ranę kłutą w bok lewego stawu barkowego. Rannego w stanie bardzo ciężkim, po udzieleniu pomocy przez naczelnego lekarza 1 pułku szwoleżerów, przewieziono do szpitala Ujazdowskiego. Sprawca napadu zbiegł, lecz w kilka godzin potem ujęto go. Również zatrzymano drugiego osobnika Władysława Majewskiego.

Przy pracy. Przy budowie domu na terytorjum b. hotelu „Helwetia" przy ul. Kopernika Nr. 26, w czasie pracy spadł z windy robotnik Onufry Snitek, zaś robotnik Stefan Sztabler z Pruszkowa uległ przygnieceniu windą. Pogotowie Kasy Chorych przewiozło poszwankowanych do szpitala św. Ducha.

— Na robotach ziemnych przy ul. Karolkowej, podczas pracy doznał ogólnego potłuczenia robotnik, Józef Hutnik, którego opatrzył na miejscu lekarz Pogotowia.

— W fabryce przy ul. Złotej Nr. 68 podczas pracy doznał zmiażdżenia palców lewej dłoni praktykant tokarski, 15-letni Stanisław Brzozowski.

Nagły zgon w restauracji. W lokalu kuchennym przy restauracji i dancingu „Oaza" przy ul. Wierzbowej, zmarł nagle z niewiadomej przyczyny szef kuchni, Ignacy Jankiewicz. Przypuszczalną przyczyną śmierci był atak serca.

Pożar. Od silnie rozpalonego piecyka zapaliła się i spłonęła budka strażnicza przeznaczona dla dozorcy przy budowie kanału na rogu ul. Dzikiej i Młocińskiej. Pożar ugasiło pogotowie nalewkowskiego oddziału straży ogniowej.

Ustalenie osobistości. Policja stwierdziła, że młodzieńcem, który onegdaj w Ogrodzie Saskim postrzelił się z rewolweru w klatkę piersiową jest 16-letni Jerzy Styczyński. Badany desperat nie chce podać przyczyny targnięcia się na życie.

—::o::—

Odpowiedzi Redakcji

Ob. Szymonowi Kn. Z podatku tego zwolnieni są tylko bezrobotni. Podatek od lokali pobiera Rząd niezależnie od gminy.

TEATR I MUZYKA

Teatr Wielki. Dziś wiecz. „Borys Godunow". Jutro „Opowieści Hofmana". We czwartek „Eugenjusz Onegin".

Teatr Narodowy do czwartku włącznie „Sanfaduły".

Premjera „Króla Edypa" Sofoklesa w teatrze Narodowym odbędzie się w piątek.

Teatr Letni. Dziś i jutro „Dar poranka".

Wkrótce teatr Letni wystawia komedję t. „Nasza żoneczka" A. Hopwood'a.

Teatr Polski. Codziennie „Dzieje Grzechu".

Teatr Mały. Codziennie „Ossołkowi w żłobie dano...".

We czwartek premjera „Klątwy" Wyspiańskiego.

Teatr Nowości. Dziś „Ci co krają".

Teatr Odrodzony (na Pradze). Dziś i dni następnych „Prokurator Maxwell".

Teatr im. Fredry. We wtorek i środę „Obrona Częstochowy".

Teatr Ćwiklińskiej i Fertnera. Dziś „Ślubne łoże", F. Gandery.

W czwartek premjera komedji Tristan Bernarda „Kawiarenka" z A. Fertnerem w roli głównej.

Teatr Niewiarowskiej. Dziś operetka „Księżniczka Ilica" z p. Wiktorją Kawecką.

Teatr „Zjednoczonych" (ul. Wolska 32). Dziś „Karpaccy Górale". Dochód na cele kulturalno-oświatowe dzielnicy Wola-Czyste PPS.

Teatr „Perskie Oko". Dziś „Z ust do ust".

Teatr Qui Pro Quo. Codziennie doskonała rewja „..a tymczasem pod łóżkiem...".

Teatr „Olimpja". Codziennie program p. t. „Precz z rozwodami".

Teatr Eldorado. Dziś i codziennie „Kto to będzie płacił"?

IV-ty koncert mistrzowski w Konserwatorjum odbędzie się w środę z udziałem prof. Zb. Drzewieckiego i R. Etkinówny. W programie muzyka dwufortepianowa. Kasa: Chodowiecki Krakowskie-Przedmieście 9.

—::o::—

Z Radjostacji Warszawskiej.

na wtorek 26 października 1926 r.

15.00—15.15 Komunikat gospodarczy.

17.00—17.25 Odczyt p. t. „Rozwój terytorjalny Państwa Polskiego" wygłosi prof. Henryk Mościcki (Dział: „Historja Polski").

17.30—18.55 Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Orkiestra P. R., prof. Jan Dworakowski (dyrekcja), Tomasz Jaworski (skrzypce) i Leo Kochowicz (śpiew).

19.00—19.25 XV wykład z cyklu „Polska filozofja narodowa" wygłosi prof. Wacław Mileski.

19.30—19.45 Komunikat rolniczy.

19.45—19.55 Nad program Rozmaitości.

19.55—20.20 I-szy odczyt z cyklu „O muzyce symfonicznej" wygłosi prof. Stanisław Niewiadomski.

20.30—22.00 Koncert wieczorny (symfoniczny). Wykonawcy: Orkiestra symfoniczna, Bronisław Szulc (dyrekcja), Józef Oziminski (skrzypce).

—::o::—

Z teatrów świetlnych.

SPLENDID. PAN. — Czerwony błazen.

Filmy polskiej produkcji, tak niestety rzadko pojawiające się na naszych ekranach, otaczamy specjalnym sentymentem. Świadczą o tem tłumy, jakie dążą, by je zobaczyć. Krytykując, musimy być dla nich bardziej wyrozumiali, niż dla innych filmów, bo pod uwagę brać trzeba techniczne trudności naszej produkcji, brak wykwalifikowanych sił aktorskich, reżyserskich a nawet dekoratorskich.

Powieść Błażejewskiego p. t. „Czerwony błazen" jako temat filmowy jest wyborna.

Zjawia się na scenie Qui pro quo tajemniczy piosenkarz w masce — i zdobywa rekord powodzenia. Piękna pani M. chce za wszelką cenę dowiedzieć się kto jest owym czerwonym błaznem. Wielbiciel jej, młody dyplomata, przekupiwszy woźnego wdziera się do garderoby artysty — i ucieka przerażony, bo znajduje tam leżącego na ziemi trupa — a obok brata swego, czerwonego błazna. Zabitym okazuje się mąż p. M. Podejrzenie pada na młodego dyplomatę, który, nie chcąc wydać brata, milczy uparcie. Brat przechodzi zapalenie mózgu — przed samym procesem sytuacja się wyjaśnia, gdyż mordercą był inspicjent teatralny, mszczący się za uwiedzenie żony.

Intrygę przeprowadzono zręcznie, więc od początku do końca uwaga publiczności jest napięta do ostatnich granic.

Nagość obraz jest dobry: znać w nim staranność w wykonaniu i dużo dobrych chęci, wnętrza ciągle szwankują. Pewną rozwlekłość w reżyserji można wybaczyć, ze względu na chęć wprowadzenia wielu atrakcji. Dobra jest obława policyjna, na wzór amerykańskich filmów. Ładne są widoki Warszawy.

Rolę główną gra p. Makowska, gwiazda włoskiego i niemieckiego ekranu, wśród pozostałych wykonawców wyróżnia się p. Owron.

Ika.

Kino Filharmonja. „Kurjer Carski" z Mozuchinem i Kovanko.

Kino Stylowy. „Złodziej z Bagdadu".

Kino Apollo, „Ta, która się sprzedała".

Kino Colosseum, „Królowie bez korony".

Kino Palace. „Trzech durniów i jedna dziewczyna".

Kino Wodewil. „Kurjer carski".

Kino Splendid. „Czerwony błazen".

Kino Pan. „Czerwony Błazen".

Kino Corso. „Tancerka z Casino de Paris".

Kino Światowid. „Światowid".

—o::o—

ZE SPORTU

Lekka atletyka.

W dn. 23 i 24 b. m. zostały zorganizowane na boisku Skry zawody o mistrzostwo Zw. Rob. Stow. Sportowych.

Rozmiękła bieżnia oraz fatalna pogoda spowodowały, że naogół na zawodach tych wyniki w poszczególnych konkurencjach nie były b. dobre.

Przedstawiają się one jak następuje:

Dnia 23 b. m.

Bieg 1500 m.

1. Kusociński (Sarmata). Czas 4 m. 56,8 s.
2. Ciesla (Skra).
3. Lappe (Sarmata).

Skok w dal.

1. Zybert (Sarmata) 5 m. 70 cm.
2. Eksztajn (Promień) 5 m. 25 cm.
3. Michałowicz (Skra) 5 m. 21,5 cm.

Dnia 24 b. m.

Bieg 100 m.

1. Zybert (Sarmata) w czasie 12 s.
2. Rusek (Skra).
3. Janiak (Sarmata).

Bieg 800 m.

1. Kusociński (Sarmata) w czasie 2 m. 26,4 s.
2. Lappe (Sarmata).
3. Rozenkranc (Promień).

Bieg 5000 m.

1. Gawroński (Sarmata) w czasie 19 m. 18,2 s.
2. Gębczak (Sarmata).

Bieg 10.000 m.

1. Gawroński (Sarmata) w czasie 39 m. 38,6 s.
2. Gębczak (Sarmata).

Bieg godzinny.

1. Gawroński (Sarmata) 15 klm. 300 m.
2. Gębczak (Sarmata).

Rzut kulą.

1. Zajdowski (Skra) 8 m. 95 cm.
2. Żychowski (Skra) 8 m. 94 cm.
3. Gębczak (Sarmata) 8 m. 90 cm.

Rzut oszczepem.

1. Kamiński (Skra) 42 m. 15 cm.
2. Stopnicki (Sarmata) 38 m. 86 cm.
3. Klimaszewski (Skra) 36 m. 71 cm.

Rzut dyskiem.

1. Klimaszewski (Skra) 26 m. 46 cm.
2. Żychowski (Skra) 26 m.
3. Gębczak (Sarmata) 22 m. 66 cm.

Skok wzwyż.

1. Jand (Sarmata) 1 m. 50 cm.
2. Grimland (Promień) 1 m. 44,5 cm.
3. Rusek (Skra) 1 m. 43 cm.

Skok o tyczce.

1. Rusek (Skra) 2 m. 48 cm.
2. Stopnicki (Sarmata) 2 m. 42 cm.
3. Jand (Sarmata) 2 m. 36 cm.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, za tekstem gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. **Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej.** Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia w numerach niedzielnych o 25 procent drożej. Układ ogłoszeń w tekście 4-szpaltowy, układ zwyczajnych 8 szpaltowy. Za termin druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny dr. FELIKS PERL. Redaktor odpowiedzialny STANISŁAW DUBOIS. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.